

Masz moc!  www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą! KRS 0000148747



122otbp-8 -P

PIĄTEK|NIEDZIELA
10-06|03|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136
LAT

WEEKEND



cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 (11 NAKŁAD 14 151 NR 44 (20745)
POL. Arch. Długość



UKRAINA KRWAWI, ALE DALEJ WALCZY \2

W ÓSMYM DNIU ROSYJSKIEJ AGRESJI TRWAŁY CIĘŻKIE WALKI WOKÓŁ NAJWIĘKSZYCH MIAST. ROSJANOM UDAŁO SIĘ PRZEJĄĆ KONTROLĘ NAD 300-TYSIĘCZNYM CHERSONIEM NIEDALEKO KRYMU.

PIĘKNO JEST CAŁKIEM BLISKO \4



KURKOWY KRÓL SZUKA NASTĘPCÓW \6



W KIERWINACH NIEBO JEST JAKBY BLIŻEJ \10



SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127



9 770137 912057



UKRAINA KRWAWI, ALE DALEJ WALCZY

TRWA WOJNA W UKRAINIE, GINĄ LUDZIE. W ÓSMYM DNIU ROSYJSKIEJ AGRESJI TOCZYŁY SIĘ CIĘŻKIE WALKI WOKÓŁ NAJWIĘKSZYCH MIAST. ROSJANOM UDAŁO SIĘ PRZEJĄĆ KONTROLĘ NAD 300-TYSIĘCZNYM CHERSONIEM NIE DALEKO KRYMU. W INNYCH MIEJSCACH UKRAIŃCY UDANIE KONTRATAKOWALI.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Co najmniej pół miliarda euro przekazuje Unia Europejska na pomoc uchodźcom z Ukrainy.

— Ochrona osób uciekających przed bombami Putina nie jest jedynie aktem współczucia w czasie wojny. To nasz moralny obowiązek jako Europejczyków — powiedziała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w Bukareszcie, informując o unijnej pomocy.

Gros tej pomocy zapewne trafi do Polski, bo też nasz kraj udzielił schronienia już prawie 600 tys. Ukraińcom, głównie kobietom z dziećmi, którzy uciekli do nas przed rosyjskimi bombami.

Od ponad tygodnia Rosjanie próbują podbić Ukrainę. Wczoraj opanowali 300-tysięczny Chersoń nieopodal Krymu. To pierwsze duże miasto, które Rosjanie zdobyli. Zdaniem wojskowych to pozwoli im teraz swobodnie nacierać w kierunku północno-zachodnim

oraz w kierunku Odessy, ale Rosjanie nie docenili Ukraińców, którzy stawiają zaciekle opór.

Najcięższe walki trwają nadal w okolicach Kijowa, Charkowa i Mariupola, gdzie Rosjanie nieustannie ostrzeliwują infrastrukturę miasta, w którym nie ma wody, ogrzewania i prądu. W sklepach zaczyna brakować produktów, ponieważ rosyjskie oddziały zablokowały drogi dojazdowe, uniemożliwiając zarówno ewakuację mieszkańców, jak i dostawy żywności.

— Blokują nas jak Niemcy Leningrad — pisze Rada miasta Mariupol.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w najnowszej odezwie zagroził Ukraińców do walki. Podkreślił, że Ukraińcom udało się w tydzień zniweczyć plany wroga.

— Każdy najeźdźca powinien wiedzieć, że spotka się z ostrą odmową Ukraińców. Zapamiętajcie — nie oddamy tego, co jest nasze — mówił prezydent Ukrainy.

I na tę dzielną postawę Ukraińców zwrócił wczoraj uwagę lider PiS.

— Gdyby plan Putina powiódł się w przeciagu kilkudziesięciu godzin, reakcja świata byłaby mniej ostra. Musimy zdać sobie sprawę, że tylko ten, kto się broni, otrzyma pomoc, także pomoc z NATO. Na taką pomoc liczymy, ale najpierw musimy liczyć na samych siebie — stwierdził wczoraj w Sejmie wicepremier Jarosław Kaczyński, zabierając głos w sprawie zmiany w ustawie o obronie ojczyzny.

Jak powiedział wicepremier, armia ma mieć funkcję odstraszącą.

— Chcemy pokoju, nie chcemy wojny. Żeby ten pokój był faktem, to przeciwnicy, których znamy, muszą być przeświadczeni, że atak na Polskę nie będzie się opłacał. Musimy mieć bardzo silną armię — dodał.



Tamara i Masza z Kijowa. Są młodsze niż karabiny, które trzymają

W tej wojnie dużo zależy od ukraińskiego przywódcy, jego postawy. Nie uciekł z kraju, podtrzymuje rodaków na duchu. A w walce Ukraińców mocno wspiera Zachód, dostarczając broń. W sobotę rząd Niemiec podjął decyzję o jak najszybszym dostarczeniu na Ukrainę 1000 sztuk broni przeciwpancernej i 500 pocisków ziemia-powietrze „Stinger”. Teraz agencje pi-

szą, że Niemcy dostarczą więcej broni, bo przekazały też 2700 pocisków przeciwlotniczych typu „Stela”, po polsku „Strzała”.

Prawdopodobnie chodzi o ręczne przeciwlotnicze pociski rakietowe, a nie o rakietę umieszczoną na pojazdach. To jeszcze rażąca broń, była na wyposażeniu 90. pułku artylerii, jak też innych wojsk Układu Warszawskiego.



Po rosyjskim nalocie: Borodjanka

Czy dostarczanie starej broni, która pewnie lata przeleżała w magazynach, nie jest jakimś ponurym żartem?

— Nie pamiętam, kiedy ostatnio w naszej armii widziałem „Strzały”, dawno ich już nie mamy — mówi gen. Waldemar Skrzypczak, były dowódca wojsk lądowych. — Ta broń z Niemiec ma chyba ze 30 lat, jak dobrze liczę. No nie wiem, każda broń musi być sprawna — jeśli rakiety mają certyfikaty, to jest OK. Ale dużo lepsze były „Stingery”, które nie wymagają śledzenia celu. Wystarczy go tylko „złapać”.

W związku z sankcjami, jakie Stany Zjednoczone i Unia Europejska nałożyły na Rosję, 12 marca rosyjskie banki mają zostać odcięte od międzynarodowego systemu rozliczeń finansowych SWIFT, co mocno skomplikuje Rosji wymianę handlową. W panikę wpadają też rosyjscy oligarchowie, bo nagle tracą swoje drogie zabawki.

— Znajdziemy wasze jachty, luksusowe apartamenty i prywatne samoloty. Idziemy po was, po wasze przestępczo zarobione majątki — zapowiedział Joe Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych.

A oligarchowie nie chcą, aby ich jachty, warte fortunę, zostały uziemione w portach. Kierują je do bezpiecznych przystani, choćby na Malediwy na Oceanie Indyjskim, gdzie ostatnio lubią wypoczywać. Sygnał do ucieczki dał sam Władimir Putin. Jego luksusowy jacht „Graceful” w obawie przed zajęciem uciekł z hamburskiej stoczni, gdzie był remontowany. Teraz prawdopodobnie jest w Kaliningradzie. Ale niemieckie władze zajęły w Hamburgu jacht rosyjskiego miliardera Aliszera Usmanowa wart 600 mln dolarów. Majątek Usmanowa jest szacowany na ok. 18 mld dol.

Ocenia się, ok. 10 proc. wszystkich luksusowych jachtów na świecie należy do rosyjskich oligarchów.

Wojna w Ukrainie uderza też w złotówkę. Kursy walut są jednymi z najwyższych od lat. Jak oceniają analitycy, zapotrzebowanie na dolara wzrosło trzykrotnie, a na euro — dwukrotnie. Wiele osób w obawie przed kryzysem, inflacją wymienia złotówki na dolary. Czy to mądry krok?

— Strach jest złym doradcą, a już na pewno, gdy chodzi o finanse — przestrzega przed zbyt pochopnymi ruchami prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UW, które zajmuje się finansami.

Trzeba się liczyć, że wymieniając po tak wysokim kursie, po prostu możemy stracić. Wraz z uspokojeniem sytuacji za naszą wschodnią granicą, powinien powrócić też spokój na rynku.

Skutki rosyjskiej agresji na Ukrainę widać również na stacjach benzynowych w Polsce, gdzie w ciągu ostatnich kilku dni drastycznie podrożała paliwa. Na świecie cena ropy Brent przekroczyła poziom 100 dolarów za baryłkę, mocno poszło w górę paliwo w hurcie, dlatego dziś tankowanie jest dużo droższe niż przed tygodniem. Zarówno benzyna Pb95, jak i olej napędowy kosztują o 46 groszy więcej. W Olsztynie cena benzyny zbliżyła się do 6 zł tych za litr, a diesla już przebiła tę granicę.

Są też inne konsekwencje wojny w Ukrainie. Volkswagen ogłosił, że od 10 marca wstrzymuje czasowo pracę w swoich zakładach w Poznaniu i Wrześni. Nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa, która spowodowana jest brakiem między innymi wiązek elektrycznych produkowanych w Ukrainie.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 83

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 00
gazeta@dziennikiblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikiblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



ZAŚPIEWA W THE VOICE KIDS

MA ZALEDWIE 15 LAT, JEDNAK JEJ GŁOS PORUSZA DO GŁĘBI SERCA SŁUCHACZY. ŚPIEWANIE JEST JEJ NAJWIĘKSZĄ PASJĄ. AMELIA KUSZTAŁA Z DOBREGO MIASTA ZNAŁAZŁA SIĘ W GRONIE 80 DZIECI, KTÓRE WYSTĄPIĄ W TELEWIZYJNYM PROGRAMIE „THE VOICE KIDS”. W SOBOTĘ 5 MARCA W TVP 2 O GODZINIE 20 BĘDZIE MOŻNA ZOBACZYĆ JEJ WYSTĘP.



JOANNA KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Mówi się, że dziesięć lat młodsza młodzież wolny czas spędza głównie z nosem w telefonie czy przed ekranem komputera. Jednak jest wiele takich młodych osób, które mają prawdziwe pasje. Rozwijają się i wciąż doskonalą. Należy do nich 15-letnia Amelia Kusztala z Dobrego Miasta.

— DLA MNIE PASJA TO COŚ WIĘCEJ NIŻ HOBBY. COŚ WIĘCEJ NIŻ JEDNA Z POZYCJI NA DŁUGIEJ LIŚCIE ZAINTERESOWAŃ — MÓWI AMELIA.
— INTERESUJE MNIE WIELE RZECZY I ZAJMUJĘ SIĘ NIMI Z RÓŻNĄ CZĘSTOTLIWOŚCIĄ, ALE ŚPIEWANIE JEST NA PIERWSZYM PLANIE I WIEM, ŻE JEST TO COŚ, Z CZEGO NIGDY NIE ZREZYGNUJĘ.

Uwielbiam robić wiele rzeczy: gram na instrumentach, czytam, jestem harcerzem. Ale gdybym z jakiegoś powodu nie mogła robić którejś z tych rzeczy, jakoś bym to przeżyła. Gdybym jednak musiała zrezygnować ze śpiewania, chyba nie umiałabym się z tym pogodzić.



Występ w tym programie był marzeniem Amelii. Na zdjęciu z rodzicami i bratem

Są dla niej najważniejsi

Amelia obecnie uczy się w ostatniej klasie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Dobrym Mieście. Gra na keyboardzie, gitarze i ukulele. Śpiewać zaczęła, kiedy tylko zaczęła mówić, ale prawdziwą przygodę ze śpiewaniem na dobre rozpoczęła mając sześć lat.

Najważniejsze osoby w życiu Amelii? Rodzice i brat. To oni zawsze motywowali ją do różnych aktywności. Dzięki temu dziewczyna uczęszczała na warsztaty, na lekcje śpiewu, do szkoły muzycznej. Śpiewała też w trzyosobowym ukraińskim zespole muzycznym.

Prababcia Amelki ze strony taty mieszkała na Ukrainie. Jej rodzina — w ramach akcji Wisła — została przesiedlona na Warmię i tu urodzili się już jej dziadkowie i tata. Jednak część rodziny wciąż mieszka na Ukrainie. Amelka zna język ukraiński, potrafi zaśpiewać wiele piosenek w tym języku. Śpiewa po ukraińsku, bo, jak mówi, chce pokazać jak piękne są ich pieśni i ten kraj. Wystąpi w piątek 4 marca na dobromiejskim koncercie dla Ukrainy.

Rodzice są bardzo dumni z osiągnięć swoich dzieci.

Są dumni, że Amelia i Dawid mają swoje pasje i realizują marzenia.

— DZIECI TO NASZE NAJWIĘKSZE SKARBY. JESTEŚMY BARDZO DUMNI Z ICH OSIĄGNIĘĆ — MÓWI PANI JOANNA. — SYN UWIELBIA PIŁKĘ NOŻNĄ, GRA W MŁODZIEŻOWEJ GRUPIE STOMILU OLSZTYN. AMELIA JEST BARDZO DOBRYM, KOCHANYM I POZYTYWIE NASTAWIONYM DO ŻYCIA I LUDZI DZIECKIEM.

Jej występy przeżywam bardziej niż ona. Lubię, gdy śpiewa. Nigdy nie nakłaniamy jej, by wzięła udział w jakimś programie czy konkursie. Chcemy,



żeby sama decydowała, gdzie wystąpi. Nie może być nic na siłę. Amelia śpiewa z głębi serca i wtedy jej głos brzmi najpiękniej. Życzę każdemu, żeby robił to, co naprawdę kocha, żeby zajmował się swoją pasją. Wtedy to nie jest praca. To samo szczęście.

Udało się!

Wydawało się nierealne, a jednak! Jest uczestniczką programu. O tym, co udało się Amelii, marzy mnóstwo dzieci. Na castingi do „The Voice Kids” zgłaszają się tłumy, ale dostają się nieliczni.

Dobłą wiadomości przekazała nam mama dziewczynki Joanna Kusztala: — Możemy już oficjalnie się tym chwalić — mówi.



Amelii się udało. Dziewczyna uczęszcza na zajęcia wokalne do Centrum Kultury w Dobrym Mieście, gdzie lekcji indywidualnych udziela jej pani Sylwia. W Olsztynie również uczęszcza na lekcje śpiewu, gdzie pod okiem pana Pawła ćwiczy głos. Ciężka praca owocuje, ponieważ Amelka już jest laureatką wielu różnych konkursów muzycznych w Polsce i za granicą.

— Rodzice zawsze chcieli, abyśmy byli aktywni i rozwijali swoje pasje — opowiada Amelia.

— DBALI O NAS I O NASZ ROZWÓJ. TO DZIĘKI NIM MAMY SZANSE ROBIĆ TO, CO KOCHAMY. KOCHAM ICH BARDZO I DZIĘKUJĘ, ŻE SĄ ZAWSZE PRZY MNIE. TAKIE WSPARCIE JEST BARDZO WAŻNE.

Do programu nie poszłam, żeby wygrać — chciałam zobaczyć, jak to jest, zaprezentować się. W zgłoszeniu napisałam, że jestem jak kostka Rubika, tak złożona — we wszystkim widzę pasję. Kocham życie i cieszę się tym, co mam. Lubię dawać radość innym — kiedy widzę po moim wykonaniu łzy w oczach słuchających, to dla mnie największa nagroda!

Dla Amelii śpiewanie to naturalny dar, bez którego nie potrafi wyobrazić sobie życia. Dopingują ją w tym rodzina. Nie boi się występu w programie Voice Kids.

— ZAŚPIEWAM NAJLEPIEJ JAK BĘDĘ UMIAŁA

— MÓWI. — TO KOLEJNA ŻYCIOWA PRZYGODA, ALE JAK SIĘ ROBI, TO CO SIĘ LUBI, TO SIĘ WTEDY NIE STRESUJE. PRZED MNA JESZCZE DŁUGA DROGA DO DOSKONAŁOŚCI, JEDNAK PODSTAWY I CHĘCI SĄ, WIĘC MOŻE BYĆ TYLKO DOBRZE. WARTO MIEĆ PASJE.

Sprawiają, że życie nabiera kolorów i większego sensu. Kiedy śpiewam, oddaję całe swoje serce. Przeżywam to, daję z siebie wszystko. Po to się żyje, żeby być dla innych...

PIĘKNO JEST CAŁKIEM BLISKO

JEDNO UJĘCIE TO CZASEM CIĘŻKA PRACA. TO WYCZEKIWANIE, POWTARZANIE, A POTEM ZACZYNIANIE WSZYSTKIEGO OD NOWA — ZAPEWNIŁA HUBERT JOSWOWITZ-NIEMIERSKI Z BUTRYN, KTÓREGO PRACE MOŻEMY PODZIWIĄĆ NA INSTAGRAMIE. SPRAWDŹCIE PROFIL – WARMIAK1.



KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

— Są badania, które mówią, że „ptasiarstwo”, czyli fotografowanie ptaków, jest antidotum na stres. Tak twierdzi Sławomir Murawiec, współautor „Ornitologii terapeutycznej”. A co panu daje?

— Bardzo to lubię. Mieszkam w miejscu, gdzie mam dokoła lasy, więc okolica sprzyja zdjęciom przyrodniczym i fotografowaniu ptaków. To wcale nie jest łatwe, ale to wyzwanie warto podjąć. Taka fotografia wymaga cierpliwości, uważności, a efekty nie przychodzą od razu.

— By zrobić jedno dobre zdjęcie, potrzeba godzin?

— Przyroda jest tak dynamiczna, wszystko w niej się tak zmienia, że praktycznie co roku powraca

się do tych samych kadrów fotograficznych, ale one już nie są takie same. Wydaje się, że już mamy uchwycony ten idealny moment, ale potem już nie jesteśmy tego pewni. Tak więc dobre ujęcie wymaga niekiedy sporo czasu. Mieszkam blisko lasu, więc mam możliwość, by być bardzo często w miejscach, gdzie robiłem już zdjęcia. Trzeba też dodać, że ciekawe jest obserwowanie zmieniających się pór roku, które związane są z innymi gatunkami ptaków.

— Tematyka pana fotografii to...

— Fotografuję przyrodę już od trzynastu lat. W ciągu tych lat zmieniałem tematykę. Raz są to pejzaże, innym razem fotografia zwierząt, ptaków.

— To musi być prawdziwa pasja.

— Tak, choć nie jestem zawodowym fotografem, a amatorem.

ZAWODOWO PRZED LATY BYŁEM ROLNIKIEM. TO SPRAWIŁO, ŻE DUŻO ŁATWIEJ MI TEŻ ROBIĆ ZDJĘCIA PRZYRODY MIESZKAJĄC NA WSI, NIŻ W MIEŚCIE. TUTAJ MAM WIĘCEJ SPRZYJAJĄCYCH OKOLICZNOŚCI, BY SPOTKAĆ OKREŚLONE GATUNKI.

Nie jest też tak, że za każdym razem się udaje. Można wychodzić wielokrotnie, a nie spotkać określonego zwierzęcia czy ptaka. Jedno ujęcie to czasem ciężka praca. To wyczekiwanie, powtarzanie, a potem zaczynanie wszystkiego od nowa. Jedno dobre zdjęcie to często kilkadziesiąt prób, a może nawet setki. By



było ciekawe, trzeba też precyzyjnie zaplanować kadr. Nie może być przypadkiem. Czasem poszukiwanie dobrego ujęcia można porównać do gry w totolotka, tak trudno je uchwycić.

— Na co zwraca pan szczególną uwagę?

— Ważne jest światło, otoczenie. To w przypadku fotografii ptaków ma ogromne znaczenie. Chociaż podobnie jest przy pejzażu. W przypadku zwierząt, trzeba zwrócić uwagę, że są one wśródowiskiem, ale też na to, co się dzieje naokoło. Od początku jednak założyłem, że fotografuję

pejzaże w mojej okolicy, czyli w gminie Purda. Mają pokazywać nasz region, być jego promocją.

— Fotografia przyrodnicza jest bardzo wymagająca.

— Jestem stuprocentowym amatorem. Sam dochodziłem do pewnych efektów, nikt mi nie doradzał.

— Udało się panu sfotografować rysia.

— To był zupełny przypadek. Chociaż w poszukiwaniu ujęć trzeba dużo chodzić po lasach. Z rysem miałem naprawdę dużo szczęścia i do dziś nie wiem, skąd znalazł się

w mojej okolicy. Tak naprawdę sfotografowałem go tuż przy domu, przy pasiece. Pojawił się pewnie idąc za sarnami.

— Niektóre zdjęcia opowiadają całą historię.

— Krajobraz, który jest za zwierzęciem, albo ujęcie spacerującego lisa. Tak, fotografia opowiada historię.

WARTO JĄ OPISAĆ, BO CZASEM TE HISTORIE SPRAWIAJĄ, ŻE ZDJĘCIA STAJĄ SIĘ WARTOŚCIOWE I CIEKawe.

Kiedyś sfotografowałem mokrego bielika. Okazało się, że dwa bieliki walczy-

ły pomiędzy sobą i jeden z nich wpadł do wody. Był bardzo osłabiony, groziła mu śmierć. Zadzwoń-łem do naszego leśniczego, który powiedział mi, co mam robić. Udało się go uratować i przekazać specjalnemu ośrodkowi, który zajmuje się leczeniem bielików. Pozostało zdjęcie.

— Udaje się panu fotografować zające, które rzadko widać ostatnio.

— Więcej pojawia się ich wiosną. Znam też miejsca, w których występują. Ubolewam, bo widać na przykład, że maleje populacja saren. Praktycznie nie ma kuropatw, które kiedyś, kiedy jeszcze uprawiałem ziemię, można było spotkać z małymi.

— Podsumowując! Pana fotografie dokumentują zmieniającą się przyrodę.

— Dzięki fotografiom potencjalny odbiorca ma szansę zobaczyć świat przyrody. Choć nie ukrywam, że moim głównym celem jest promocja moich terenów. Pokazuję ujęcia mojej okolicy. Nie trzeba jechać daleko, by zobaczyć coś pięknego. Polecam szczególnie odcinek przełomu Łyny w okolicach Rusi. Kiedy jestem zmęczony, jadę właśnie tam. Słucham śpiewu ptaków, obserwuję przyrodę i odpoczywam.

Hubert Joswowitz-Niemierski mieszka w Butrynach. Jego zdjęcia możemy podziwiać na Instagramie na profilu – Warmiak1. Jego zdjęcia publikowane były m.in. na portalu National Geographic. Byłem wśród zwycięzców m.in. konkursu „Purda – ludzie – historia – przyroda” organizowanego przez Urząd Gminy w Purdzie.



MÓWMY DZIECKU PRAWDĘ O WOJNIE

WOJNA. NASZE DZIECI TEŻ JĄ WIDZĄ. W TELEWIZJI, W INTERNECIE... SŁYSZĄ O NIEJ W RADIU I W NASZYCH ROZMOWACH. NAWET DOROŚLI NIE SĄ W STANIE ZROZUMIEĆ SYTUACJI, WIĘC DZIECIOM JEST JESZCZE TRUDNIEJ WSZYSTKO SOBIE WYTŁUMACZYĆ. DLATEGO TRZEBA Z NIMI ROZMAWIAĆ. JAK?



Nie udawajmy, że nic się nie dzieje, ale też nie włączajmy alarmów najwyższego stopnia



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Wojna to zło. Tak jak istnieje na świecie dobro, tak samo istnieje i zło. I właśnie tego zła doświadczamy. Trudno być obojętnym wobec tego, co dzieje się w Ukrainie. Może wojna nie toczy się na terenie Polski, ale na pewno w naszych głowach. Myślimy o niej, mówimy o niej, niesiemy pomoc. Oglądamy wojenne relacje na ekranach... Dzieci trafiają na przekazy, na które nie są emocjonalnie gotowe. To trochę tak, jakby świat z gry komputerowej wkroczył nagle do naszych domów.

— Bardzo możliwe, że nawet bardzo małe dzieci są bardziej świadome tego, czym jest wojna, niż nam się wydaje. Wiele z nich miało kontakt z podobnymi obrazkami w internecie czy telewizji. Dobrze jest spytać, czy dziecko chce o tym porozmawiać, ale ogólnie. To pozwoli dorosłym rozeznaczyć się w tym, jakie informacje dziecko już posiada i jakich jeszcze potrzebuje. Jeśli dziecko nie będzie chciało rozmawiać o wojnie, powie

nam o tym. Jednak będzie miało świadomość, że to właśnie rodzic jest w stanie wytłumaczyć sytuację. I to do niego zwróci się z pytaniem — zauważa Agnieszka Klejbach, psycholog i pedagog specjalizująca się w pracy z dziećmi i młodzieżą. — Dzieci widzą, słyszą, czują, przeżywają, obserwują i komentują między sobą to, co dzieje się na Ukrainie. Dlatego nie możemy udawać, że nic się nie dzieje. Przede wszystkim musimy dzieciom mówić prawdę. Również o tym, że w Ukrainie wybuchła wojna. Oczywiście język, którym komunikujemy się z dzieckiem powinien być dostosowany do jego wieku oraz do możliwości rozumienia otaczającego świata. Powinien też odnosić się do faktów, na które jest ono emocjonalnie gotowe. Im dziecko starsze, tym nasze odpowiedzi mogą być bardziej szczegółowe i dokładniejsze. Na pewno nie możemy wyolbrzymiać, wymyślać i wybiegać za bardzo w przyszłość.

A jeśli wojna przyjdzie i do nas?

— Dzieci zadają różne pytania. Tak jak dorośli. Trzeba odpowiadać

zawsze zgodnie z prawdą. Oczywiście nikt tego nie wie. Ale tu z pomocą przychodzą właśnie fakty. Należy pokazać, że świat jest zróżnicowany i że są inni ludzie, którzy chcą tej wojnie zapobiec, że dbają o nasze bezpieczeństwo i że my też możemy pomóc. Starszym dzieciom można wytłumaczyć różnice między Polską a Ukrainą. To, że jesteśmy w NATO, że jesteśmy chronieni przez inne państwa — podkreśla Agnieszka Klejbach. — Poczucie bezpieczeństwa dziecka powinno być budowane właśnie o rzeczywiste przesłanki.

Dać poczucie bezpieczeństwa

Nie możemy zamknąć dziecka w bańce. Nie w tych czasach. Temat wojny i tak się przez nią przebiega. Wiele dzieci ma dostęp do internetu. Media społecznościowe zalewa fala informacji o tym, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Jest wiele zdjęć oraz nagrań ukazujących aktualną sytuację na Ukrainie. Dzieci to widzą. Nie musimy jednak, a nawet nie powinniśmy, opowiadać im drastycznych szczegółów wojny. Musimy być deli-



ZADBAJMY RAZEM O TO, ABY W DOMU PANOWAŁA ATMOSFERA NADZIEI, NIE BEZSILNOŚCI.

katni, dając jednocześnie najmłodszym poczucie bezpieczeństwa.

— Powiedzmy, że to normalne bać się w takiej sytuacji, że jest nam nieznana, więc pojawiają się nam różne myśli i uczucia. Warto też zrobić coś, co pomoże nam się lepiej poczuć. Można na przykład pomóc uchodzić — pójść do sklepu i kupić dla nich najpotrzebniejsze produkty. Czasem wystarczy drobny gest jak narysowanie laurki. Zadbajmy razem o to, aby w domu panowała atmosfera nadziei, nie bezsilności — radzi psycholog. — Warto też zatrzymać się na tym, co jest tu i teraz. Czyli teraz jesteśmy bezpieczni, nic się nie dzieje, a jutro na pewno pójdziesz do szkoły.

Powinniśmy się skoncentrować na zwyczajnych rzeczach, rytuałach życia. Nie obiecujemy, że u nas wojny nie będzie, ale też nie mówmy, że za chwilę się to wydarzy.

A jeśli padnie pytanie o Putina?

— W przypadku młodszych dzieci można powiedzieć, że jest ktoś taki na świecie, kto robi złe rzeczy, że tak nie można. W ten sposób można spróbować wzbudzić w dziecku ocenę sytuacji. Nie należy też zapominać o emocjach. Warto powiedzieć, że ludzie się boją i to jest normalne uczucie — podkreśla Agnieszka Klejbach. — A jeśli dziecko powie na przykład, że nienawidzi Putina? I dlaczego nie można go zabić? Jedni rodzice powiedzą, że nie możemy odpowiadać złem na zło, bo może doprowadzić to do jeszcze większego zła. Jeszcze inni odpowiedzą, że trzeba wybrać mniejsze zło, zanim się rozleje. Takie pytania dzieci nie biorą się znikąd. Tak nazwana emocja może być sposobem dziecka na radzenie sobie z niepokojem. Wiele dzieci zresztą może bawić się w wojnę. I w trakcie potyczek mogą zabijać Putina. W ten spo-



POWINNIŚMY SKONCENTROWAĆ SIĘ NA ZWYCZAJNYCH RZECZACH, RYTUAŁACH ŻYCIA. NIE OBIECUJMY, ŻE U NAS WOJNY NIE BĘDZIE, ALE TEŻ NIE MÓWMY, ŻE ZA CHWILĘ SIĘ TO WYDARZY.

sób osuwają się z myślą o wojnie w bezpiecznej dla siebie przestrzeni. Ale nie tylko z wojną tak jest. Gdy boimy się duchów, przebieramy się za nie. A gdy boimy się pajaków, możemy na przykład je rysować w miłych i przyjemnych warunkach. W ten sposób wywołujemy pozytywne skojarzenia z tym, co straszne. To nam pomaga.

Czy wyłączyć telewizor?

Dorośli stanęli przed niezwykle trudnym i poważnym wyzwaniem. Muszą wytłumaczyć młodemu pokoleniu to, co się dzieje. Tylko że najpierw sami muszą to zrozumieć. Tylko czy w ogóle to możliwe?

— Warto samodzielnie uspokoić się i ochłonać. Zdenerwowanie nic tu nie pomoże, a może jedynie pogorszyć sytuację. Dzieci nawet jak nie rozumieją, co się dzieje, to obcując ze zdenerwowanymi rodzicami, chłoną takie emocje — twierdzi Agnieszka Klejbach. — Dzieci nie tylko czują to, co dzieje się wokół nich, ale wszystko widzą i słyszą. Włączone wiadomości cały dzień, radio to dla nich za dużo. Ograniczajmy czas niosów. Przede wszystkim żyjmy normalnie. To teraz dla nas najważniejsze.

KURKOWY KRÓL SZUKA NASTĘPCÓW

ICH PATRONEM JEST ŚWIĘTY SEBASTIAN. WYRÓŻNIAJĄ SIĘ, BO ICH STROJEM ORGANIZACYJNYM SĄ MUNDURY. KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE W LIDZBARKU W POWIECIE DZIAŁDOWSKIM REAKTYWOWAŁ KRZYSZTOF GŁÓWCZYŃSKI I JEST TO JEDYNA TAKA ORGANIZACJA W REGIONIE.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Lidzbarska organizacja strzelecka ma tradycję sięgającą do roku 1884. Wówczas w mieście pojawiło się stowarzyszenie strzeleckie Victoria Schutzengilde. Po odzyskaniu niepodległości — w 1920 roku — grupa bogatych lidzbarskich rzemieślników, chcąc kultywować polską tradycję przodków, założyła bractwo, na którego czele stanął Ildefons Lewandowski. Druga wojna światowa wstrzymała działalność członków lidzbarskiego bractwa, również czasy PRL-u skazały na niebyt działalność organizacji,

która została zakazana, natomiast dawne idee patriotyczne i mieszczańskie były wręcz wyśmiewane.

Przywitało nas bractwo

— Gdy byłem w partnerskim niemieckim mieście Oebisfelde po 60 latach od zawieszenia działalności naszego bractwa, przywitało nas tamtejsze bractwo kurkowe. Było to na tyle sympatyczne, że ówczesny burmistrz Jan Rogowski rozmarzył się i powiedział: „Szkoda, że u nas nie ma takiego stowarzyszenia”. Wówczas za obietnicę pomocy ze strony gminy, podjąłem próbę reaktywacji, odszukałem przedwojenny statut, znalazłem grupę sympatyków strzelectwa i jakoś się udało. Pierwsze zebranie założycielskie odbyło się w grudniu 1999 roku — wspomina Krzysztof Głowczyński z Lidzbarka (dawniej Welski) w powiecie działdowskim.

KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE ZAWSZE PEŁNIŁO I PEŁNI WAŻNĄ ROLĘ W ŻYCIU KULTURALNYM I SPOŁECZNYM LIDZBARKA. BIERZE UDZIAŁ W ORGANIZOWANIU FESTYNÓW I IMPREZ STRZELECKICH, A BRACIA UCZESTNICZĄ W PRACACH WŁADZ MIASTA. SĄ OBECNI NA UROCZYSTOŚCIACH W CZASIE ŚWIAT PAŃSTWOWYCH I KOŚCIELNYCH.



Krzysztof Głowczyński z Lidzbarka Welskiego, który reaktywował Kurkowe Bractwo Strzeleckie

Dzięki przychylności samorządu miejskiego lidzbarskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie posiada własną siedzibę i strzelnicę. Jest to jedyna taka organizacja w całym regionie warmińsko-mazurskim i należy do Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP Okręgu Pomorskiego.

Tylko drewniany kur

— Nasze Kurkowe Bractwo Strzeleckie ćwiczy umiejętności strzeleckie swoich członków oraz młodzieży zamieszkałej w powiecie działdowskim. Działamy zgodnie ze statutem przedwojennego stowarzyszenia, jesteśmy członkami Europejskiej Wspólnoty Strzelców Hi-

storycznych. Obchodzimy uroczyscie wszystkie święta narodowe, strzelamy o tytuł Króla Kurkowego w czasie Zielonych Świątek. Samo strzelanie odbywa się też w ustalony tradycyjny sposób, inny niż strzelectwo sportowe.

NASZYM TROFEUM SĄ OZDOBNE TARCZE ORAZ DREWNIANY KUR, OD CZEGO KTÓREGO POCHODZI NAZWA STOWARZYSZENIA: „KURKOWE”, BO STRZELAMY DO DREWNIANEGO KURA. NIGDY DO ZWIERZĄT. MAJOWE STRZELANIE O GODNOŚĆ KRÓLA KURKOWEGO ODBYWA SIĘ DO TARCZ ZAREZERWOWANYCH W STRZELECTWIE JEDYNI DLA BRACTW KURKOWYCH.

Tarcze, do których oddawane są strzały, są swoistymi dziełami sztuki, a wykonują je na zamówienie bractwa przeważnie miejscowi rzemieślnicy — podkreśla nasz rozmówca.

Od 20 lat 25 członków

Jakie trzeba mieć predyspozycje, by zostać jednym z braci? — W pewnym sensie wyróżniamy się na tle społeczeństwa z tego powodu, że naszym strojem organizacyjnym są mundury. W Polsce są też bractwa kontuszowe — to zależy, jaką przejęli tradycję. Obowiązuje nas ustawa o stowarzyszeniach



Członkowie bractwa z Lidzbarka



Migawka z międzynarodowego spotkania z udziałem bractw z Ukrainy



Lidzbarskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie podczas spotkania



Spotkanie w Starogardzie Gdańskim odbyło się z udziałem Leo Nissena Europejskiego Króla Strzelców Historycznych

i ona wyznacza, kogo możemy przyjąć do naszego bractwa w zgodzie z naszym statutem. Bardzo chętnie przyjęlibyśmy ludzi młodych, by przekazać, poza tradycjami, dość znaczny majątek bracki.

Pan Krzysztof już kilka razy zdobywał tytuły Króla Kurkowego i Marszałka. Tytuł Króla nosi przez rok najlepszy strzelec, drugi i trzeci noszą tytuł pierwszego i drugiego Marszałka i są zobowiązani do pomocy Królowi. Jednym z obowiązków jest coroczny bal bracki. Obecnie lidzbarskie stowarzyszenie liczy 25 członków i taki stan utrzymuje się od dwudziestu lat. Poza świętami narodowymi, bracia kurkowi spotykają się na strzelaniach treningowych w każdej drugiej sobotę miesiąca.

Z daleka od polityki

Członków bractwa obowiązuje odpowiedni kodeks honorowy, mówi o tym statut. — Mamy także wybrany sąd honorowy. Ważnym jest fakt, że jesteśmy organizacją apolityczną i to wystarcza, by szanować się wzajemnie — mówi założyciel bractwa.

— NASZYM PATRONEM JEST ŚWIĘTY SEBASTIAN I W DZIEŃ 20 STYCZNIA SPOTYKAMY SIĘ NA MSZY, KAŻDEGO ROKU W INNYM MIEŚCIE OKRĘGU POMORSKIEGO. OKRĘGOWE STRZELANIA ROZPOCZYNAMY PRZEMARSEM PRZEZ MIASTO PRZY AKOMPANIAMENCIE ORKIESTRY DĘTEJ, PREZENTUJEMY NASZE TARCZE, KTÓRE STANOWIĆ BĘDĄ TROFEUM DLA NAJLEPSZEGO STRZELCA.

Król Kurkowy w swoje imieniny musi być przygotowany na wizytę braci, ale nie wie, o której godzinie zawita pod domem grupa braci z armatą. Wszyscy członkowie na każdą okrągłą rocznicę urodzin otrzymują pamiątkową szablę, replikę broni palnej lub inne prezenty. Za dobre strzelania, jubileusze, otrzymujemy medale i inne odznaczenia — dodaje Krzysztof Głowczyński, który na co dzień jest dyrektorem Welskiego Parku Krajobrazowego.



OGŁOSZENIE O PISEMNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU



Nadleśnictwo Mrągowo

Nadleśnictwo Mrągowo z siedzibą w miejscowości Mrągowo
ul. Warszawska 49, 11-700 Mrągowo

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ ZBĘDNEGO ŚRODKA TRWAŁEGO

1. Przedmiotem sprzedaży jest samochód osobowy marki **Mercedes-Benz 290GD**, nr rej. NMR C829, rok produkcji 1993.
2. **CENA WYWOŁAWCZA:** 111 995,19 zł (cena obejmuje podatek VAT).
3. **WADIUM** w wysokości 11 199,52 zł należy wpłacić na konto bankowe Nadleśnictwa Mrągowo – BOŚ, 60 1540 1072 2001 5050 5324 0001 – do dnia 01.04.2022 r. do godz. 10.00, z dopiskiem w tytule wpłaty «Wadium mercedes». Wadium będzie skutecznie wniesione, jeżeli w podanym terminie znajdzie się na rachunku bankowym nadleśnictwa.
 - 1) Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zarachowane na poczet ceny.
 - 2) Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy uczestnik przetargu, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy lub zapłaty ceny, uczestnik przetargu, który złoży najkorzystniejszą ofertę, nie przystąpi do ustnej licytacji w sytuacji, o której mowa w pkt. 9, żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
4. Samochód można oglądać do 4 kwietnia 2022 r. w godz. od 9 do 12 w siedzibie nadleśnictwa w dni robocze po wcześniejszym ustaleniu terminu telefonicznie z pracownikiem nadleśnictwa wymienionym w pkt. 11.
5. Otwarcia ofert dokona 5 kwietnia 2022 r. o godz. 10.15 w siedzibie Nadleśnictwa Mrągowo, ul. Warszawska 49, 11-700 Mrągowo, w sali narad komisja przetargowa. Otwarcie ofert jest jawne.
6. **Oferty** należy złożyć/przesłać w terminie do 5 kwietnia 2022 r. do godz. 10:00 w sekretariacie Nadleśnictwa Mrągowo, adres: ul. Warszawska 49, 11-700 Mrągowo. Pisemna oferta powinna zostać złożona w zaklejonej kopercie z dopiskiem "Przetarg na samochód Mercedes-Benz, nie otwierać przed dniem 5 kwietnia 2022 r. przed godz. 10:15". W przypadku ofert składanych drogą pocztową decyduje data i godzina doręczenia oferty do nadleśnictwa.
7. **OFERTA** powinna zostać złożona na formularzu ofertowym wraz z pełnomocnictwem (gdy ofertę podpisuje pełnomocnik). Formularz ofertowy oraz wzór umowy sprzedaży zamieszczone są na stronie nadleśnictwa: <https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-mragowo/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia>.
8. Oferent jest związany ofertą przez okres 30 dni.
9. Sprzedawca wybierze ofertę zawierającą najwyższą cenę. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert z tą samą najwyższą ceną prowadzący przetarg wybiera spośród nich nabywcę lub postanawia o kontynuowaniu przetargu w drodze ustnej licytacji, o terminie której zawiadomi oferentów, którzy złożyli oferty z tą samą ceną. Postąpienie w toku licytacji nie może wynosić mniej niż 100 zł.
10. Podpisanie umowy sprzedaży nastąpi w terminie 7 dni po wyborze najkorzystniejszej oferty. Niezwłocznie po podpisaniu umowy sprzedawca wystawi fakturę z 7-dniowym terminem płatności.
11. Osobą do kontaktów w sprawie przetargu jest Pan Paweł Ulewicz numer telefonu 660 731 209.
12. Sprzedawcy przysługuje prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie, bez podania przyczyny.
13. Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1), dalej „RODO”, sprzedawca informuje, że administratorem danych osobowych jest Nadleśnictwo Mrągowo. Administrator wyznaczył osobę odpowiedzialną za nadzorowanie przetwarzania danych osobowych, z którą można się skontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych, kierując korespondencję na adres wskazany powyżej lub poprzez adres e-mail: mragowo@olsztyn.lasy.gov.pl.
 - 1) Dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f RODO w celu wyboru najkorzystniejszej oferty w przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż samochodu, a także udokumentowania niniejszego przetargu i jego archiwizacji. Dane osobowe będą przetwarzane także na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b, c RODO w celu wykonania umowy sprzedaży oraz wykonania obowiązków wynikających z przepisów prawa, w tym w szczególności rachunkowych i podatkowych, a także w celu ewentualnego ustalenia, dochodzenia lub obrony przed roszczeniami.
 - 2) Odbiorcami danych osobowych będą osoby lub podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej z administratorem umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także podmioty świadczące usługi doradcze, w tym usługi prawne.
 - 3) Dane osobowe będą przechowywane przez okres 5 lat od dnia zakończenia przetargu, a w przypadku zawarcia umowy – przez okres 5 lat od dnia zawarcia umowy, lecz nie krócej niż do upływu okresu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy.
 - 4) Obowiązek podania danych osobowych jest wymogiem ustawowym określonym w przepisach Kodeksu cywilnego, związanym z udziałem w przetargu i złożeniem oferty; nie podanie określonych danych spowoduje nieważność oferty.
 - 5) Podanie danych osobowych jest warunkiem zawarcia umowy. W razie ich niepodania niemożliwe byłoby zawarcie umowy oraz realizacja innych celów przetwarzania danych.
 - 6) W odniesieniu do danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO.
 - 7) Posiada Pan/Pani:
 - a) na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do swoich danych osobowych,
 - b) na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania swoich danych osobowych,
 - c) na podstawie art. 17 ust. 1 RODO prawo żądania od administratora usunięcia danych osobowych,
 - d) na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
 - e) na podstawie art. 21 ust. 1 RODO prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f RODO,
 - f) prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy RODO.
 - 8) Nie przysługuje Panu/Pani:
 - a) prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO,
 - b) na podstawie art. 21 ust. 1 RODO prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b, c RODO.

BYLI Z KMICICEM I PRZECIWKO KMICICOWI

CZY SĄ TO JEDYNE KRZYŻE, JAKIE ZOSTAŁY NAM W POLSCE PO ARIANACH? BYĆ MOŻE. TO BY ZNACZYŁO, ŻE MAJĄ PONAD 300 LAT. JEŻELI TERAZ SIĘ NIMI NIE ZAJMIEMY, TO ZAJMIE SIĘ NIMI ZIEMIA. ZNIKNA, JAK ZNIKNEŁI W NIEJ CI, KTÓRYM JE KIEDYŚ WYSTAWIONO.

Na informacje o tym, że pod Piszem, na cmentarzu w Kotle Dużym, znajdują się 4 arianie krzyże natrafiliśmy w książce „Mazury”. — Kwestią dotychczas nierozstrzygniętą pozostaje wiek ociosanych granitowych głazów w Kotle Dużym, które należały do arian. Jeżeli uwzględnimy, że pochodzą z drugiej połowy XVII w. (wtedy istniał we wsi zbor), to będą to najstarsze nagrobki na badanym terenie i jedyne zachowane obecnie w Polsce przypisane temu wyznaniu — pisze dr Sławomir Sobotka w artykule poświęconym starym cmentarzom w Puszczy Piskiej zamieszczonym we wspomnianej książce.



Kim byli i skąd się wzięli w okolicach Pizsa, Rynu czy Elku arianie? Można powiedzieć, że po części z „Potopu”. Ale po kolei.

Z Egiptu na Mazury

Bracia polscy, zwani też arianami i socynianami, byli jedną z najbardziej radykalnych odmian protestantyzmu. W Rzeczypospolitej pojawili się w połowie XVI wieku. Byli jednak wyznawcami religii sięgającej IV wieku po narodzeniu Chrystusa. To wtedy nauczający w egipskiej Aleksandrii Ariusz odrzucił dogmat Trójcy Świętej. I uznał pochodzenie Syna od Boga Ojca na zasadzie stworzenia/zrodzenia. Zatem dla braci polskich Bogiem Najwyższym był tylko Bóg Ojciec, a Jezus Chrystus otrzymał boskość od niego. Polscy arianie byli też początkowo radykałami społecznymi. Nie przyjmowali urzędów, nie stosowali przemocy. Uwalniali chłopów z poddaństwa. Z czasem wątek społeczny ich wyznania jednak osłabł.

Co wspólnego ma zatem „Potop” z egipskim herezykiem (Kościół katolicki uznał arianizm za herezję, doktrynę potępili też protestanci) i jego polskimi wyznawcami?

Ze Szwedami przeciwko królom

Arianie byli od dawna solą w oku polskiego Kościoła. Krzywo, za radykalizm społeczny, patrzyła też na nich „panowie szlachta”. W 1658 roku sejm dał im prosty wybór: przejście na katolicyzm albo wyjazd z Rzeczypospolitej. Powód



do rozwiązania problemu podsunęli im sami arianie, którzy w większości wsparli w czasie Potopu (1655–1660) Szwedów. Wielu braci polskich wsparło bowiem księcia Bogusława Radziwiłła, który stanął przeciwko królowi polskiemu i wspierał Szwedów. Niektórzy socynianie walczyli zresztą po stronie szwedzkiej z bronią w ręku. Także w Prusach właśnie, gdzie starły się wojska polskie ze szwedzkimi i pruskimi.

Kmicic nie byłby lubiany

To, co dla Sienkiewicza było zdradą i zaprznię-

stwem, dla ówczesnych Mazurów było całkowicie wytłumaczalne. Bo bijący się ramię w ramię ze Szwedami i Niemcami bracia polscy byli im bliżsi niż tatarscy żołnierze filmowego Kmicica z „Potopu” Jerzego Hoffmana.

Ci bowiem okrutnie spustoszyli w latach 1656–1657 Mazury, paląc wsie, mordując i biorąc Mazurów w jasyr. Tak to opisał Tomasz Molitor, w latach 1656–1668 pastor w Rożyńsku Wielkim, położonym 30 kilometrów na wschód od Pizsa.



Niektórych dobiegłszy szablami ścinał

Niemowlątka matkom zrzęk wydzierali

Na co patrzą płacząc, za dziatkami proszą

Do nieba w tęskności oczy swe podnoszą

Lecz poganin żadnej litości nie mając

Ale strasznym fukiem sprośny odpor dając

Przywiązawszy matkę do konia, precz bieży

Biedne niemowlątka porzucone leży

Tylko w starostwie piskim Tatarzy wzięli w jasyr 1919 osób. Dla porównania: Pisz w 1680 roku liczył sobie 550 mieszkańców. Niektórzy historycy sądzą zresztą, że stało się to początkiem rozchodzenia się mazurskiej pamięci historycznej z resztą Polaków. Wspomniana pieśń była bardzo popularna wśród Mazurów. Śpiewano ją w mazurskich kościołach jeszcze w XIX wieku i zapewne miała ona duży udział w „prusaczeniu” Mazurów, bo zaczynała się tak:

Ojczyzno tęskliwa, zaleway się łzami,

Wspomnijcie Prusacy! Co się działo z wami.

Brali Mazurów w jasyr

Henryk Sienkiewicz próbował zresztą usprawiedliwić Tatarów, a tym samym i dowodzącego nimi Kmicica. I pisał w „Potopie” tak:

— Tej samej nocy jeszcze, w której Tatarzy minęli słup graniczny, niebo zacerwieńnię się łunami, rozległy się wrzaski i płacz ludzi deptających stopą wojny. Kto polską mową o litość umiał prosić, ten z rozkazu wodza był oszczędzany, ale natomiast niemieckie osady, kolonie, wsie i miasteczka zmieniały się wrzekę ognia, a przerażony mieszkaniec szedł pod nóż.

Problem w tym, że wręcz wiście większość wymordowanych i uprowadzonych przez Tatarów to byli Mazurzy, którzy w tym czasie nie znali nawet niemieckiego. Jeszcze dwieście lat później w powiecie jańsborkim (piskim) językiem polskim posługiwało się 80% ludności. A w 1825 r. — 93%.

Po klęsce Szwedów dla arian w Rzeczypospolitej nie było już miejsca. Część z nich przygarnął na jakiś czas w swoich litewskich dobrach książę Bogusław Radziwiłł. A potem pomagał im, kiedy część z nich udała się na emigrację do Prus, na teren południowo-wschodnich Mazur. Elektor przyjął ich z otwartymi ramionami, także dlatego, że potrzebował osadników po wyniszczającej wizycie Tatarów.

Synody w Kotle

Arianie osiedlili się w kilkudziesięciu wsiach, od Kętrzyna do Elku. Najważniejsze z nich były Rudówka koło Rynu i Kosinowa koło Elku, gdzie utworzyli swoje zbory. Ważny był też właśnie Kocioł Duży, gdzie osiedliło się wielu arian i gdzie bracia odbyli w latach 1665–1668 trzy swoje synody.

W tej leżącej nieco ponad 20 kilometrów od Kosinowa wsi mieszkał przez pewien czas Samuel Przypkowski, jeden z najbardziej znamienitych arian. Przez czas jakiś był socyniańskim radykałem. Chadzał z drewnianą szablą, bo brzydził się przemocą. Nie uznawał pańszczyzny, więc uwolnił swoich chłopów. Potem jednak ten radykalizm nieco mu wywietrzał z głowy.

I jako stronnik Radziwiłłów w sławnej bitwie pod Prostkami koło Elku (1656) walczył w ich chorągwiach po stronie szwedzko-brandenburskiej. W Kotle osiedlił się w 1661 roku. Pięć lat później przeniósł się do Kosinowa, ale zachował w dzierżawie Kocioł. Pochowano go w Kosinowie na tzw. Ariańskiej Górze. Dzisiaj nie ma już tam śladu po tym cmentarzu. Podobnie jak po tym z Rudówki. Jeżeli więc w Kotle mamy do czynienia z krzyżami arianскими, to byłyby one jedyną tego typu pamiątką po arianach na Mazurach i w Polsce.

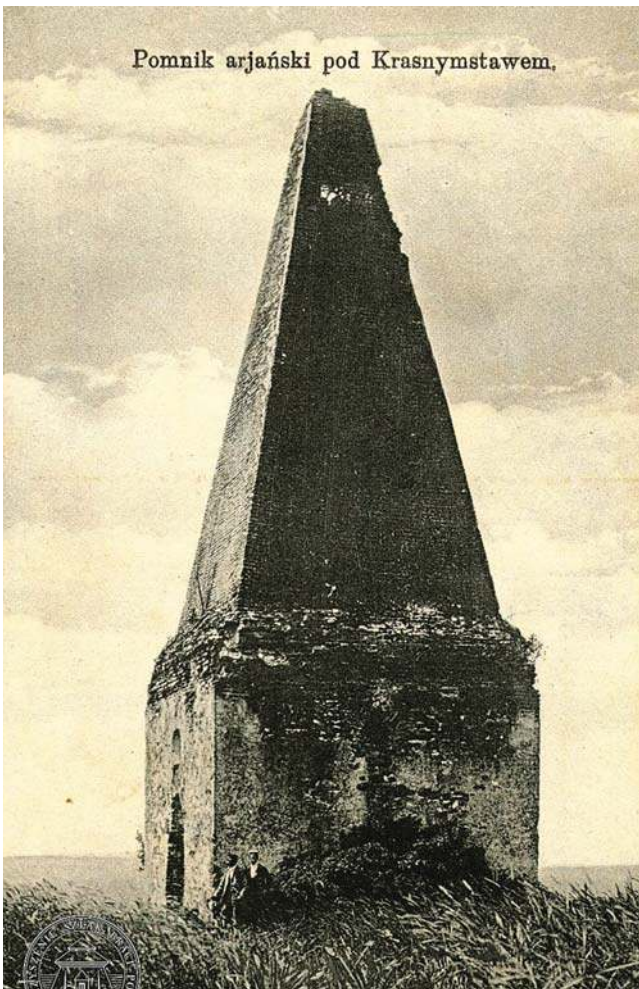
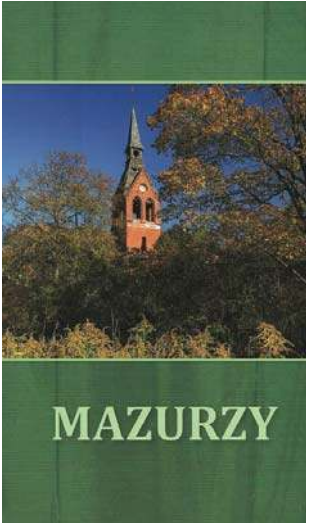
Kobiety haftowały

Arianie w Prusach wiedli, można powiedzieć, nudny żywot. — Wiedli żywot cichy i spokojny, odprawiając nabożeństwa w domu prywatnym i szu-

kając rady u wybranego z ich sekty zwierznika — pisał o arianach z Kosinowa w roku 1748 August Lucanus, radca sądu dworskiego. — Oddawali się wszelkiego rodzaju profesjom, również gospodarstwu i uprawie roli. Kobiety nadzwyczaj starannie szyły, haftowały, zajmowały się koronczarstwem. Wykazywały się także umiejętnością subtelnego naklejania na drewnianych szkatułkach, pudełkach i puszkach farbowanej słomy, dobieranej według odcieni i układanej w zgrabne obrazki. Częściowo było to ich źródłem utrzymania.

Von Kochanowski
Arianie jako grupa religijna przetrwali ponad 100 lat. Zbór w Rudówce zamknięto w 1753 roku, w Kosinowie w 1803 roku. Część po przyznaniu przez Rzeczpospolitą swobód wyznaniowych dla różnowierców (1768) powróciła do ojczyzny. Pozostali w Prusach Bracia Polscy zgermanizowali się i przeszli do ewangelików. Stąd zdarzało się po latach, że można było spotkać w tamtych okolicach np. von Kochanowskiego.

Tajemnicze groby w Kotle
Sławomir Sobotka nie był pierwszym, który zainteresował się krzyżami z Kotła. Wcześniej zrobił to Paweł Banach, badacz i pasjonat lokalnej historii, w szczególności dotyczącej terenu powiatu piskiego. Przez prawie 40 lat mieszkał w Pisz, obecnie mieszkaniec Norwegii. Wraz z kilkunastoma pasjonatami historii założył i aktywnie działał w Stowarzyszeniu Historycznym „Piska Pozycja Ryglowa”, które zajmu-



Grobowiec ariański w okolicach Krasnegostawu (lubelskie)

je się szeroko pojętą historią regionu Warmii i Mazur, między innymi tworzeniem bazy danych na temat historii powiatu piskiego.
Już 10 lat temu w publikacji pt. „Tajemnicze groby w Kotle” pisał: — Kociol — obecnie niewielka wieś położona ok. 8.5 km na wschód od Pisz, lokowana w 1445 roku. Ok. 400 m na północ od wsi, na wzniesieniu w lesie położony jest stary cmentarz wiejski.
Na samym szczycie cmentarnej góry (sądzić przez to można, że jest to najstarsza część cmentarza) znajduje się kilka specyficznych nagrobków. Na ociosanych kamieniach granitowych na stronie frontowej wykuto symbol krzyża. Kamieniarz zadał sobie wiele trudu, by je wykonać, jednak brak na nich jest danych osoby pochowanej.
Jakichkolwiek opisów brak, natomiast materiał, z jakiego zostały wykonane, może sugerować ich wiekowe pochodzenie i związek z początkami istnienia wsi. Może też sugerować, że bliskim zmarłego nie zależało na niczym więcej jak tylko upamiętnieniu samego miejsca pochówku, a tożsamość pochowanego trwała w ich pamięci.

Dwa z nagrobków w formie wykonania są bardzo zbliżone do siebie — ociosane granitowe słupki z krzyżem o zaokrąglonych końcach ramion. Forma trzeciego z nich jest już bardziej złożona — nagrobek ma formę stelli, z tyłu wypukłą, od frontu w formie płaskorzeźby symbol krzyża o prostych zakończeniach ramion wraz z pozostawionym obwiezieniem przy krawędzi, góra stelli trójkątna. Obok podobna w wykonaniu stella, bez symbolu krzyża, płaska powierzchnia od frontu sugeruje istnienie opisów, które obecnie są niewidoczne. Być może nagrobki mają związek z Arianami, którzy w Kotle osiedlili się w 1661 roku (Samuel Przypkowski).

Nie wiemy czy to groby arian
— Z pewnością na cmentarzu w Kotle Dużym spoczywają dawni mieszkańcy wsi. Na części nagrobków zachowały się inskrypcje z nazwiskami zmarłych, datami ich narodzin i śmierci. Trudno jednak wprost określić, czy na nekropolii znajdują się groby arian. Badacze historii regionu nie są jednomyślni w tej kwestii. Źródła podają jedynie, że w 1665

r. odbył się we wsi synod z udziałem arian z Prus Książęcych oraz Siedmiogrodu. Na pewno należałoby poczynić szczegółowe badania naukowe, sięgnąć do istniejących opracowań i materiałów archiwalnych — mówi dr Aneta Karwowska, dyrektor Muzeum Ziemi Piskiej.
I dodaje: — Kamienne nagrobki bez inskrypcji należy być może łączyć z lokalną szlachtą lub zamożnymi gospodarzami. Wśród nich mogli być arianie lub ich potomkowie. Temat wymaga badań interdyscyplinarnych związanych przede wszystkim z dziejami osadnictwa arian na Mazurach oraz sztuki funeralnej. Cmentarz w Kotle Dużym jest oznakowany i ogrodzony. Terenem administrują Lasy Państwowe. Uporządkowanie nekropolii z pewnością jest możliwe przy nakładzie odpowiednich środków.
Trzeba zacząć od wystąpienia o pozwolenie na przeprowadzenie prac u właściciela gruntu i konserwatora zabytków. Od lat w Puszczy Piskiej porządku na starych cmentarzach robią stowarzyszenia, instytucje, wolontariusze czy żyjący członkowie mazurskich

rodzin. Ważne jest, by po uporządkowaniu cmentarza znaleźć osoby, które będą o niego dbały, bo Puszcza Piska szybko upomina się o takie miejsca.
Zapytaliśmy Piotra Banacha, jakie jest jego zdanie na temat objęcia tego miejsca szczególną ochroną, ocaleniem od zapomnienia i kto ewentualnie miałby (powinien) to zrobić. — To bardzo złożone zagadnienie. Najlepiej, jak zaangażuje się lokalna społeczność, podobnie jak to było w Turowie, gdzie kilka lat temu z inicjatywy pani sołtys odrestaurowano pomnik — usłyszeliśmy w odpowiedzi. — Z perspektywy czasu (od ok. 2000 roku) widzę, że najbardziej wartościowe są cmentarze zostawione same sobie — warto zrobić ich inwentaryzację, ale za bardzo nie ingerować w ich wygląd. Dodatkowo utrzymają swój swoisty «klimat».

ELŻBIETA ŻYWCZYK
IGOR HRYWNA

Zawsześmy-ć, o nasz Boże, żyli w uciśnieniu K woli Twej prawdzie, k woli dobremu sumnieniu...

*Widziałeś, o nasz Boże, jako nam z ojczyzną
Ciężko się było żegnać,
z ona ziemią żyzną,
Z krewnymi, z przyjaciół,
z sąsiadami dobrymi.
Ciężko się było rozstać
z domkami własnymi,
Których nas okrucieństwo
ludzkie pozbawiło
I na gorzkie tułactwo
nędznych wyprawiło...
A teraz w wioskach naszych
rozciąga się drugi,
W nagrodzie za wojenne
wziąwszy je zasługi,
Gdzie jako wilk drapieżny
cudzym łupem tyje,
Łzy niebożnik sieroce
i krew szczyrą pije...
A nam, z daleka patrząc,
aż się serca kują,
W tułactwie, w nędzy,
w głodzie i prawie w nagości
Ledwie już wytrzymałe
ponosząc ciężkości.*

To fragment wiersza „Pieśń w ucisku” Zbigniew Morstyna (1627-1689), bodaj najznamienitszego poety polskiego baroku, który zmarł w Królewcu, a pochowano go w Rudówce. Swoją drogą dziwnie brzmi informacja Google o śmierci poety: Data i miejsce śmierci: 13 grudnia 1689, Kaliningrad, Rosja.

REKLAMA

BURMISTRZ RESZŁA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Reszlu
wywieszono do dnia 23.03.2022 r. wykaz nieruchomości
przeznaczonych do zbycia, tj.

przeznacza się do sprzedaży:

- udział w ilości 11/100 w działce nr 206/4 o pow. 159 m², KW OL1K/00026609/6 i udział w ilości 19/100 w działce nr 206/6 o pow. 276 m², KW OL1K/00026611/3, położonych w Reszlu, obr. 2 przy ul. Rynek 22, oraz lokal mieszkalny nr 3, w budynku usytuowanym na działce nr 206/4,
- działkę niezabudowaną oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 44/2 o pow. 7497 m², KW OL1K/00023420/6, położoną w obrębie geodezyjnym 3 miasta Reszel przeznaczoną do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego jako tereny zabudowy usługowej, oznaczone symbolami: 1 U, 2 U,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/9 o pow. 2176 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/10 o pow. 1951 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/11 o pow. 1946 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/12 o pow. 1339 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/13 o pow. 3555 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel,
- działkę niezabudowaną rolną, klasa R IVa, w ewidencji gruntów oznaczoną jako działka nr 143/14 o pow. 3876 m², KW OL1K/00020911/4, położoną w obrębie geodezyjnym 28 Zawidy, gm. Reszel.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Reszlu, Dział Techniczno-Budowlany, ul. Reymonta 1-4, tel. 089 755 39 20.

W KIERWINACH NIEBO JEST JAKBY BLIŻEJ

BEATA I WALDEMAR SEFERYŃSCY STWORZYLI GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE W KIERWINACH POD LIDZBARKIEM WARMIŃSKIM. PRZED LATY KUPILI UPADAJĄCE SIEDLIKO I CIĘŻKO PRACUJĄC, DOPROWADZILI JE DO STANU, KTÓRY POZWOLIŁ NA GODNE PRZYJMOWANIE GOŚCI. TERAZ PROWADZI JE PANI BEATA, BO ZDROWIE PANA WALDEMARA NIE POZWAŁA NA CIĘŻKĄ PRACĘ. MOŻE JEDNAK BYĆ DZIADKIEM ZASTĘPCZYM DLA DZIECI AGRO-TURYSTYCZNYCH GOŚCI I SPRAWDZA SIĘ W TYM ZNAKOMICIE.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Kiedy przyjechali na Warmię, była późna jesień, więc w ogrodzie nic do jedzenia, nie cały dom był ogrzewany, więc chłodno, ale wierzyli, że będzie dobrze i mieli wsparcie w przyjaciółach, rodzinie oraz nowych sąsiadach, którzy przynieśli w powitalnych rękach wiadro ziemniaków, torbę innych warzyw i już było co jeść. Z resztą dali sobie radę sami.

Przez pierwsze dwa lata Beata i Waldemar Seferyńscy wszystkie pieniądze wydawali na zagospodarowanie.

— Głównymi daniami — śmieją się gospodarze — były wtedy własnoręcznie pieczone chleby z marmoladą czy dżemem i zupy.

Zawsze jednak małżonkowie żyli marzeniami i wiarą w to, że obrali dobrą drogę.

Są bohaterami książki „Są tacy Warmiacy, czyli slow life po warmińsku”, którą napisałam kilka lat temu. Zaintrygowała mnie bo-



Beata i Waldemar Seferyńscy swoje miejsce odnaleźli na warmińskiej wsi - w Kierwinach

wiem prawdopodobnie jedyna na Warmii... latarnia morska, wskazująca turystom, gdzie czeka na nich wygodne łóżko i smaczny posiłek.

— WŁĄCZAMY JĄ, KIEDY SPODZIEWAMY SIĘ GOŚCI PO ZMIERZCHU. ŁATWIEJ IM DO NAS TRAFIĆ — WYJAŚNIA BEATA SEFERYŃSKA, WŁAŚCICIELKA NIETYPOWEJ LATARNI.

W miejscu, gdzie latarnia jest zainstalowana, przed wojną znajdował się dzwonnica, który wzywał robotników pracujących na polu na posiłki. Jego dźwięk kończył też dzień pracy.

Gospodarstwo należało wtedy do pewnej niemiej-

skiej rodziny. Po wojnie zamieszkali w nim Polacy. Z czasem właściciele się zmieniali. Beata i Waldemar Seferyńscy kupili je kilkanaście lat temu i nazwali Ostrowiem Kierwińskim.

Zanim jednak małżonkowie przyjechali na Warmię, oboje pracowali na Mazowszu. Beata prowadziła niewielki sklep wędkarsko-zoologiczny w Pruszkowie, Waldek cały swój czas poświęcał pracy w jednej z warszawskich korporacji. Niechętnie wspomina „wycięg szczurów” ze względów zdrowotnych. Teraz chce cieszyć się mieszkaniem na spokojnej i pięknej Warmii.

— Mój szef powiedział mi kiedyś, że stanowią problem, bo w każdej chwili

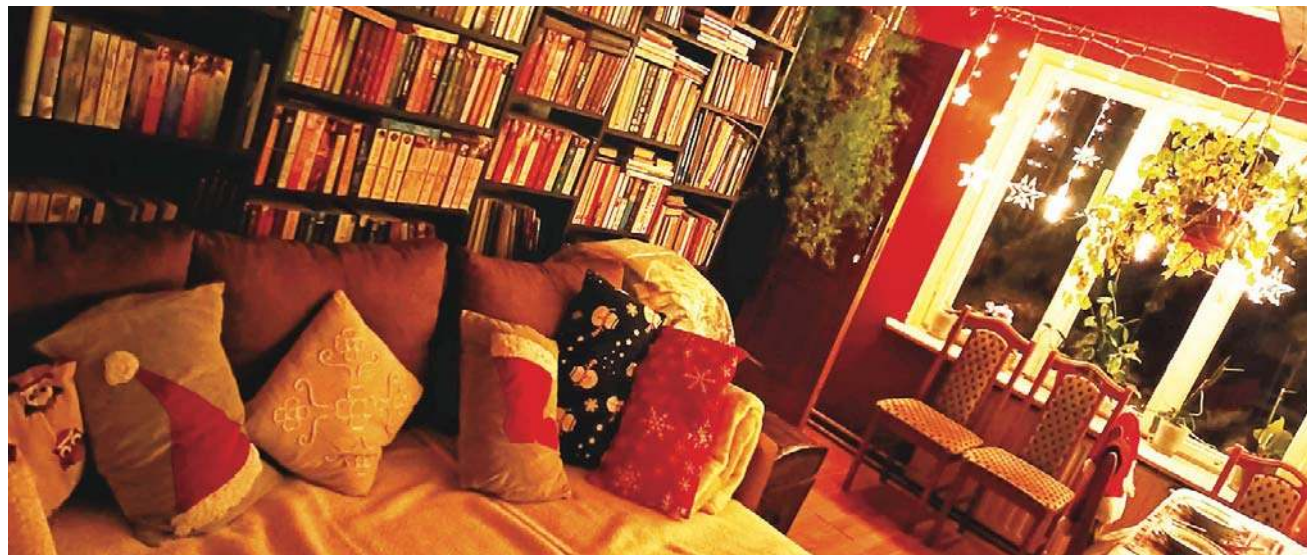
może mi się coś stać — opowiada Waldemar Seferyński. — Usiedliśmy więc z Beatą i po długiej rozmowie postanowiliśmy poszukać czegoś na wsi. Tym bardziej, że pojawiły się duże markety, z którymi trudno było konkurować sklepowi Beatki.

Szukali czegoś w północnej Polsce. Waldek mówi o swojej żonie, że jest pół Mazowszanką, pół Warmianką, bo wiele lat mieszkała z rodzicami w Purdzie Leśnej. Jej tato był tam nadleśniczym. Jego leśniczówkę można zobaczyć w serialu „Nad rozlewiskiem”. Dawny dom pani Beaty to filmowa leśniczówka Tomasza.

Autorka książki, na podstawie której serial powstał — Małgorzata

Kalicińska — była gościem Ostrowia Kierwińskiego. Wspomniała nawet o tym miejscu w jednym z kolorowych czasopism. Bardzo sobie chwali jego atmosferę i kuchnię pani Beaty. To miejsce spodobało się też Katarzynie Enerlich, autorki między innymi „Prowincji pełnej marzeń”. W „Gazecie Olsztyńskiej” opublikowała tekst pt. „Dziadek na czatach”. Inspiracją był jeden z jej pobytów właśnie w gospodarstwie w Kierwinach.

Tak więc do Ostrowia Kierwińskiego przyjeżdżają pisarze i poeci, ale też aktorzy, muzycy oraz rekonstruktorzy epoki napoleońskiej, ale to już oddzielny temat.



REKLAMA

Największa Hurtownia Odzieży w Olsztynie

Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 7
tel. 89 534 63 52

www.gracjaolsztyn.pl



Z tym kuponem kupisz bez marży*
Oferta ważna do 19 marca 2022 r.

Hurtownia wprowadziła na stałe

sprzedaż detaliczną

Serdecznie zapraszamy

• pon.-pt. 9.00-18.00
• sob. 9.00-15.00

* Do zakupu bez marży uprawnia tylko kupon z papierowego wydania gazety.

29220tr-e-M



Pewnie niejedną osobę zaskoczy to, że gospodarze tego miejsca prowadzą też... bibliotekę. Swoją prywatną, z której książki pożyczają każdemu chętnemu.

Niemal pięcioletni księgozbiór znajduje się na parterze domu. Ściany zasłaniają półki z woluminami po sam sufit.

– Najpierw dwie kawalerskie biblioteki połączyliśmy w małżeńską, teraz książki dostajemy też od przyjaciół, znajomych, gości – opowiada pan Waldemar. – Wiedzą, że lubimy literaturę i że ta biblioteka służy nie tylko nam.

Warto dodać, że pan Waldemar pisuje wiersze, które można przeczytać na jego Facebooku. Publikowano je też w „Antologii Poetów Wsi”.

Beata i Waldemar Seferyńscy dostali od przyja-

ciół i gości nie tylko książki. Jak wspominają, kiedy na początku swojej wiejskiej drogi nie mieli prawie nic, znajomi zwozili niemal wszystko: używane meble, odzież, sprzęt gospodarstwa domowego, cegły z rozbiórki itp.

– I wszystko staraliśmy się wykorzystać. Nawet stare ubrania, które nie pasowały na żadne z nas lub na sąsiadów służyły naszym strachom na ptaki, które dumnie bronią naszych upraw.

A Seferyńscy uprawiają dużo, bo, jak wspominałam, to co podają swoim gościom pochodzi z ich ogrodów. Rosną tu między innymi: kapusta, kalafior, truskawki, krzaki i drzewa owocowe, marchew, buraki itp.

Gospodarze muszą też wykarmić swój zwierzyniec, więc uprawy są tak-

że dostosowane do potrzeb hodowli.

– Nie mamy tylko krów, bo wymagają zbyt dużo pracy, której nam tutaj nie brakuje – wyjaśnia Beata. – Ludzie nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, jak ciężka jest praca na wsi. Tutaj nie ma wolnych dni. Ozwierzęta trzeba dbać codziennie.

Zwierzęta są nie tylko pożyteczne, ale też dają wiele radości tak gospodarzom, jak i ich gościom, szczególnie tym najmłodszym. Poza psami i kotami jest wszelkiej maści drób, kozy, kucyk Manius i osiołek Czesio, a nawet... nietoperze.

W Ostrowiu wszyscy dobrze się czują, mówią – jak kiedyś u dziadka i babci na letniakach, szukają ciszy, wytchnienia, pięknych widoków i dobrego zdrowego jedzenia.

Ostrów Kierwiński żyje cały rok, bo zimowi goście też tu bywają. Przyjeżdżają na święta i Sylwestra. Takie wiejskie, babcine. Przy ogniu z kominka marzyć i pić owocowe herbatki, zająć się przetworami zrobionych przez panią Beatę, posłuchać, czy w Wigilię zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, pospacerować po polach, poczytać dobrą literaturę i spoglądać w gwiazdziste niebo, bo tutaj mniej światła cywilizacji i gwiazdy jakby bliżej. Poczucie wracający do serca pokój, zrozumieć głębiej Kantowskie: „Niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne we mnie”. Z Kierwin do Królewca, w którym mieszkał ten filozof jest tylko kilkadziesiąt kilometrów, więc i niebo dość podobne.



REKLAMA

Burmistrz Susza

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 lutego 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Suszu wywieszono na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miejski w Suszu pod adresem: <http://bip.susz.pl> w zakładce Nieruchomości.

6922lizi-a-M

BURMISTRZ SUSZA

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 01 marca 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Suszu wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miejski w Suszu pod adresem: <http://bip.susz.pl> w zakładce Nieruchomości.

7322lizi-a-M

Rada Nadzorcza Szpitala Powiatowego
w Nowym Mieście Lubawskim sp. z o.o.

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO CZŁONKA ZARZĄDU,
DYREKTORA SZPITALA POWIATOWEGO
w Nowym Mieście Lubawskim sp. z o.o.

Szczegółowy regulamin i warunki konkursu zamieszczone są na stronie internetowej spółki www.szpitalnml.pl i Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim www.powiat-nowomiejski.pl.

Oferty konkursowe należy składać w sekretariacie (pokój 16) Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim w formie określonej w regulaminie.

8022mlzn-a-M

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

**Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Olecku, ul. Zyndrama 4**

**ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę opału (miału węglowego)
do kotłowni osiedlowej SM w Olecku.**

Przetarg odbędzie się dnia 18 marca 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie SM w Olecku.

Dokumenty przetargowe można pobrać ze strony www.sm.olecko.pl/przetargi. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
w Olecku**

83220cwo-a-M

Masz moc!



Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org



FUNDACJA
**PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI**

AMELKA LICZY NA WAS!

AMELKA MA ZALEDWIE 6 LAT. TO DZIELNA DZIEWCZYNIKA, KTÓRA POTRZEBUJE WSPARCIA W WALCE O SWOJE ZDROWIE I SAMODZIELNOŚĆ. MOŻECIE JĄ PAŃSTWO WESPRZEĆ PRZEKAZUJĄC SWÓJ 1%. PAMIĘTAJCIE, ŻE DOBRO ZAWSZE WRACA!



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Autyzm atypowy to jedna z odmian autyzmu, która diagnozowana jest w późniejszym wieku niż statystyczne rozpoznanie autyzmu u dzieci. Autyzm polega na zaburzonym odbiorze wrażeń zmysłowych oraz trudnościach w komunikowaniu się, wyrażaniu własnych emocji oraz rozpoznawaniu uczuć i intencji innych osób. Pierwsze objawy w przypadku autyzmu atypowego pojawiają się zazwyczaj w trzecim roku życia. Zazwyczaj też utrzymują się w mniejszym lub większym stopniu do końca życia.

— Córka urodziła się piękna i początkowo rozwijała się normalnie. Dopiero kiedy skończyła 2 lata zaczęliśmy się niepokoić jej zachowaniem — opowiada pani Aneta, mama dziewczynki. — Córka nie mówiła, zauważyliśmy również, że jest bardzo zamknięta w sobie, nie

okazywała czułości, nie lubiła się przytulać jak inne dzieci. Kiedy miała trzy lata, byliśmy u logopedy. Zalecono nam udanie się do poradni psychologiczno-pedagogicznej, aby zasięgnąć porady specjalistów. Diagnoza była dla nas szokiem. Potwierdziły się podejrzenia, że Amelia cierpi na zaburzenia ze spektrum Autyzmu.

Choroba wdarła się w życie rodziny i zmieniła ich świat. Zaczęła się walka o zdrowie, codzienna ciężka praca. Dzieci z autyzmem atypowym później niż rówieśnicy zaczynają mówić, są w większym stopniu zainteresowane przedmiotami niż ludźmi, w tym najbliższymi opiekunami, nie wiodą wzrokiem za przesuwającym się przedmiotem, unikają patrzenia na ludzi: szczególnie niechętnie patrzą w oczy. Dzieci z autyzmem atypowym przejawiają też brak wrażliwości na ból. Nie lubią zmian — zarówno jeśli chodzi o rozkład przedmiotów w najbliższym otoczeniu, jak i plan dnia. Mają tendencję do nieustannego powtarzania tych samych słów lub tej samej zabawy. Nie lubią się przytulać, często w ogóle nie tolerują dotyku innych osób, nie są zainteresowane kontaktami z innymi dziećmi, mają nagle napady złości, a nawet agresji.

— Nasza Amelka jest cudowna, kochamy ją bardzo — mówi pni Aneta. — Jako rodzice dziecka w spektrum, bardzo często martwimy się o przyszłość naszej córki, zastanawiamy się, jak sobie poradzi w życiu. Chcemy zrobić wszystko, żeby była jak najbardziej samodzielna.



Fot. Arch. prywatne

Do tej pory Fundacja zrefundowała Amelce koszty rehabilitacji na łączną kwotę 3500 złotych

Amelka to wspaniałe dziecko, które jest aktywne. Interesuje się kulinariami, a specjalizuje się w robieniu ciasteczek, gofrów, naleśników oraz placuszków. Kiedy nie zajmuje się przygotowywaniem potraw, czas spędza bawiąc się z młodszą siostrą.

Amelia ma 6 lat, jej ciężka praca przynosi efekty — coraz lepiej rozwija się jej mowa. Dziewczynka codziennie wstaje o 5.15, aby przygotować się na przyjazd autobusu o 5.50, który zawozi ją i inne dzieci z Dobrego Miasta do ZPE w Olsztynie. Amelka lubi chodzić do przedszkola.

Dzięki zajęciom w placówce oraz prywatnym terapiom behawioralnym, coraz lepiej się komunikuje. Nie są to pełne zdania, czasami 2-3 wyrazy, dzięki czemu można ją zrozumieć.

— Już nie przychodzi i nie ciągnie za rękę, tylko mówi „mama chodź”. Jeśli chce, żeby jej coś dać, a jeszcze nie potrafi tego nazwać, to pokazuje to paluszkami i mówi „to takie”. Potrafi też już powiedzieć sta-

nowczo i ze zrozumieniem „nie”, gdy czegoś nie chce robić — opowiada mama Amelki. — Widać postępy i to motywuje nas do dalszej pracy. Dlatego bardzo ważna jest jej ciągła terapia. Niestety jej koszty są dosyć wysokie. W naszej sytuacji wsparcie Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” jest bardzo pomocne, za co serdecznie dziękujemy.

Amelia jest cały czas pod opieką specjalistów: psychologa, neuropsychologa i logopedy. Ma orzeczenie o kształceniu specjalnym i wczesnym wspomaganie rozwoju. Jest teraz w trakcie diagnozowania w poradni metabolicznej, wstępną była na konsultacji w Centrum Zdrowia Dziecka oraz w poradni metabolicznej. Ceka także badanie kariotypu w poradni genetycznej. Przez długi czas nosiła obuwie ortopedyczne.

— Córka wiele pracy wkłada w swój rozwój, ćwicząc w szkole i na terapiach. Zmiany są widoczne, jest bardziej empatyczna, nadrabia zaległości w czułości — cieszy się mama. — Coraz częściej Amelia przytula się, daje buziaka. Doczekałam się w końcu. Terapia daje naprawdę świetne rezultaty. My zrobimy wszystko, by była szczęśliwa.

Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), może przekazać 1 % podatku na rzecz Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Wystarczy w zeznaniu rocznym PIT wskazać naszą fundację. Państwa 1% ma ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Amelii i prawie 500 podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

— Pomóżmy Amelii, razem możemy zdziałać wiele dobrego — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Przekazując 1% swojego podatku naszej fundacji, pomagacie w walce z chorobą, wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc wiele znaczy dla dzieci i ich rodzin. Nie zostawiamy ich samych.

Żeby przekazać 1% podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

REKLAMA

praca

**ZAPRASZAMY DO ZESPOŁU
FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”**

SZUKAMY

**KOORDYNATORA/KI
WOŁONTARIATU I ORGANIZACJI WYDARZEŃ**

Do Twoich obowiązków będzie należało m.in. utrzymanie kontaktu z centrami wolontariatu placówek, z którymi współpracujemy, współtworzenie fundacyjnych eventów, zaangażowanie w projekty.

Używamy Canvy i GetResponse'a, a innych Cię nauczymy. Przeszkolimy Cię, abyś z radością mógł zasilić nasze szeregi i ratować zdrowie i życie 460 dzieci z Warmii i Mazur. **Do zobaczenia!**

List i CV prześlij do 15.03.2022 r. na adres: Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”, 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5 z dopiskiem „Praca Fundacja” lub e-mailem: praca@przyszloscdladzieci.org.

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci” z siedzibą w Olsztynie ul. Tracka 5, moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922)”. Osobowych jest dobrowolne.



POLSKIE LORETTO PRZEZ DWA „T”

W ŚRODKOWYCH WŁOSZACH ZNANA JEST MIEJSCOWOŚĆ O NAZWIE LORETO. ZNAJDUJE SIĘ TAM SŁYNNE SANKTUARIUM ZE ŚWIĘTĄ DOMKIEM MARYI, W KTÓRYM MIAŁO MIEJSCE ZWIASTOWANIE. MY TEŻ MAMY SWOJE LORETTO.

Święty Domek w Loreto (przez jedno „t”) jest nazaretańskim domem Maryi, w którym miało nastąpić zwiastowanie. Legenda głosi, że miał zostać „przeniesiony” przez aniołów z Nazaretu do Włoch. Tak właściwie miała tego dokonać rodzina De Angelis, która chciała w ten sposób uchronić go przed zniszczeniem.

Polskie Loreto znajduje się koło Wyszkowa i istnieje od 1928 roku, kiedy to ks. Ignacy Kłopotowski zakupił majątek o nazwie „Zenówka” wielkości 120 ha, nadając mu nową urzędową nazwę „Loretto”. Aby odróżnić je od włoskiego miasteczka otrzymuje dwa „t”. Wtedy też sprowadził tu siostry z założonego przez siebie w 1920 roku Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej. Stopniowo zaczął promieniować stąd kult Maryi. Od samego początku miejsce

to służyło ubogim dzieciom i staruszkom sprowadzanym do Loreto przez warszawskiego proboszcza i oddawanym pod opiekę jego duchowych córek.

Dziś w tym miejscu w środku lasu wyrasta piękny, neoromański kościół. Co ciekawe, został ufundowany przez jedną z firm deweloperskich i powstał w ciągu kilku lat. Jego konsekracja miała miejsce w ubiegłym roku. Wrażenie robi portal z postaciami św. Scholastyki, Jezusa Chrystusa oraz św. Benedykta. W przedsionku kościoła, nad wejściem znajduje się piękna mozaika przedstawiająca scenę zwiastowania. To bez wątpienia nawiązanie do Świętego Domku Maryi.

W bocznej kaplicy znajduje się figura Matki Bożej z dzieciątkiem. Jest wierną kopią włoskiej. Oryginał powstał w średniowieczu i wykonany jest z drewna cedrowego. Charakterystyczną cechą figury jest to, że Maryja z Dzieciątkiem okryta jest jedną szatą, tak zwaną dalmatyką. Figura ma 1,20 m wysokości i została wyrzeźbiona w pracowni artystycznej w Mediolanie. Do Polski przyleciała samolotem. Na ołtarzu umieszczono ją nocą z 11 na 12 grudnia 1981 r., więc pierwsze modlitwy, jakie przed nią zanoszono, miały miejsce zaraz przed rozpoczęciem stanu wojennego w Polsce.

Duchowość maryjna i ks. Kłopotowski

W Loreto posługują siostry loretański. Jedną z nich jest siostra Daria Witkiewicz, loretańska:

— Powołanie rozważałam razem ze swoją koleżanką



Neoromańska bryła kościoła w Loreto skłania do kontemplacji. Szklany dach wieży w nocy jest podświetlany

jeszcze w liceum — opowiada. — Zastanawialiśmy się, ku czemu zmierza nasze życie. Wpatrując się w nasze historie, stwierdziłyśmy, że mamy powołanie zakonne. Jeden z kapłanów, do którego miałam zaufanie, powiedział mi, że z moją wrażliwością do karmelu raczej się nie nadaje. Zasugerował zarazem, że odnalazłabym się u loretańek i z tą myślą mnie zostawił. W tym czasie koleżanka wybrała albertynki.

Poszła jeszcze na studia ekonomiczne, bo nie była gotowa na podjęcie ostatecznej decyzji. Podczas nich angażowała się

w duszpasterstwie akademickim, co też jej wiele uzmysłowilo.

— Wiedziałam, że po studiach pójdę do zakonu — opowiada. — Pojechałam do Loreto. Pamiętam, jak szłam jeszcze po piaszczystej drodze.

Urzekło ją samo miejsce i maryjna duchowość sióstr. Kolejnym, interesującym wątkiem był ksiądz Kłopotowski ze swoim dziełem, którego misją była pomoc Kościołowi. Stąd krzyżyk umieszczony na welonie sióstr.

— Kiedy usłyszałam, że robił to, co potrzeba, wiedziałam już, że jestem na

swoim miejscu — dzieli się wspomnieniami. — Nie musiałam już nic wymyślać. Byłam tydzień przed obroną pracy magisterskiej. Kiedy matka generalna zapytała mnie, kiedy chcę wstąpić, powiedziałam jej, że jak najszybciej.

Czuć, że tutaj mieszka Maryja

— Na nowo wybudowany kościół, jako mieszkanki Loreto, patrzymy jak na dzieło Opatrzności Bożej i dar — mówi siostra. — Ksiądz Kłopotowski powiedział, że Loreto jest darem od Boga i tym darem trzeba się dzielić z innymi.

Wybór tego miejsca nie był przypadkowy, więc Opatrzność Boża nadal z nimi współpracuje. Okazało, że pojawili się ludzie, którzy, widząc potrzebę i zarazem czując głębię duchowości loretańskiej, wybudowali kościół. Jego surowość i przestrzeń skłania do modlitwy. Prostota z kolei otwiera na Pana Boga.

— Ksiądz Ignacy Kłopotowski był człowiekiem ogromnego ducha i zjednoczenia z Bogiem — opowiada loretańska. — Podejmował się wielu inicjatyw, nie prowadząc właściwie życia prywatnego. Spotykał się również ze św. Maksymilianem Kolbą.

Cechowała go ogromna działalność dobroczynna oraz wydawnicza. Sam był redaktorem, powołując do życia wiele tytułów. W ten sposób tłumaczył ludziom główne prawdy wiary i zachęcał do świadomego przeżywania swojej religijności. Włączał do tego czynnik patriotyzmu. Miał otwarty i szeroki umysł. Wiele dzieł inicjował, po czym przekazywał do realizacji innym.

W Loreto organizowanych jest wiele rekolekcji tematycznych, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn.

Pan Grzegorz z Siedlec na rekolekcje do Loreto przyjechał pierwszy raz.

— Choć wiele razy przejeżdżałem wtedy, widząc znak z napisem Loreto, to na rekolekcje zdobyłem się właśnie teraz — mówi.

Wziął udział w weekendowym spotkaniu dla mężczyzn. — Samo miejsce zrobiło na mnie bardzo pozytywne wrażenie — mówi. — Klimat kościoła służy wyciszeniu, modlitwie i skupieniu. Czuć, że tutaj mieszka Maryja. **WOJCIECH KOSIEWICZ**



Bł. ks. Ignacy Kłopotowski urodził się w 1866 roku w Korzeniówce na Podlasiu. Kształcił się w seminarium duchownym w Lublinie oraz w Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1891 roku w katedrze lubelskiej. Przez kilkanaście lat prowadził wykłady z Pisma Świętego, teologii moralnej i prawa kanonicznego w lubelskim seminarium duchownym. W pracy duszpasterskiej często spotykał się z biedą,

bezrobociem i zacofaniem, stąd ludzi żyjących w nędzy i zagubionych moralnie otaczał szczególną troską. Zainicjował liczne dzieła charytatywno-społeczne. Pisał, wydawał broszurki religijno-patriotyczne oraz gazety katolickie. Aby zapewnić ciągłość zapoczątkowanej przez siebie działalności wydawniczej, w 1920 założył Zgromadzenie Sióstr Loretańek, które do dziś prowadzi apostolstwo przez słowo drukowa-

ne. W 1928 w Loreto koło Wyszkowa założył ośrodek kolonijny dla biednych dzieci i starszych osób. Ci, którzy bezpośrednio zetknęli się z nim, zaświadcza, że był „prawdziwym ojcem, opiekunem sierot”. Zmarł w 1931 roku. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczęto w 1988 roku. Istotne w jego przebiegu było świadectwo uzdrowienia ks. Antoniego Łatko za pośrednictwem ks. Kłopotowskiego. Kapłan został

napadnięty i zmasakrowany przez nieznaną sprawców na plebanii w nocy z 20 na 21 czerwca 1991 roku. Księdza odnaleziono o godzinie piątej rano nieprzytomnego, broczącego krwią, z licznymi ranami głowy i całego ciała. Podczas operacji w szpitalu w Jastrzębiu Zdroju stwierdzono, że czaszka ks. Łatko nosi ślady kilkunastu ciosów. Jednocześnie z pomocą medyczną, ruszyli z modlitwą nie tylko parafianie. Prosił Boga

o zachowanie życia i powrót do zdrowia ks. Łatko. Modlili się za wstawiennictwem sługi bożego ks. Ignacego Kłopotowskiego, którego czcicielem był ks. Antoni i szerzył jego kult wśród parafian. Ks. Antoni Łatko w krótkim czasie powrócił do zdrowia i 19 lipca 1991 roku opuścił szpital, podejmując obowiązki kapłańskie. Ks. Ignacy Kłopotowski został beatyfikowany 19 czerwca 2005 roku w Warszawie.

OPRAC. NA PODST. KAI

WIOSNA, CZYLI BUDUJEMY ODPORNOŚĆ!

CHOĆ Z RÓŻNYCH WZGLĘDÓW WIOSNA TO MOJA ULUBIONA PORA ROKU — AŻ ZA DOBRZE ZNAM SKUTKI TZW. PRZESILENIA WIOSENNEGO. WŁOSY WYPADAJĄ, SZYBKO SIĘ MĘCZĘ I BARDZO ŁATWO ŁAPIĘ WSZELKIE INFEKCJE. CO ZROBIĆ, BY W TYM ROKU BYŁO LEPIEJ?



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Najgorszy ze wszystkich jest marzec. Wciąż czujemy się zmęczeni, senni, brakuje nam energii do nawet naprawę ulubionych czynności i upragnionych zajęć, a przeziębienie łapiemy w mig i nie bardzo wiadomo skąd. A przecież wielkimi krokami zbliża się wiosna i powinniśmy, wraz z przyrodą, budzić się jakby do życia i w pełni się nią cieszyć. Co robić? Wzmocnić odporność!

Walka z wirusami

Statystyki nie pozostawiają żadnych złudzeń: marzec to miesiąc, gdy przychodnie pękają w szwach, a lekarze notują największą liczbę infekcji górnych dróg oddechowych. Przełom lutego i marca to szczyt zachorowań na grype, poza tym dalej swoje spustoszenie sieje covid. Zamiast korzystać z uroków pierwszego, przedwiosennego jeszcze słońca — my w najlepsze, z katarą, gorączką i bólem głowy przykuci jesteśmy do łóżka...!

Winę za taki stan rzeczy ponosi zmienna pogoda, a także obniżenie odporności organizmu po zimie. Brak świeżych warzyw i owoców sprawia, że cierpimy na niedobór witamin i minerałów, a mała ilość słońca przyczynia się do spadku nastroju. Właśnie dlatego na początku wiosny jesteśmy bardziej podatni na przeziębienia.

Ta nasza walka z wirusami trwa zwykle kilka dni i ma dość łagodny przebieg, ale i tak skutecznie może pokrzyżować nam plany i odebrać dobry humor. Orężem są wszelkie preparaty z witaminą C i rutyną. Witamina C pobudza układ odpornościowy do wzmożonej aktywności, a rutyna wspomaga uszczelnianie naczyń krwionośnych, przez co zarazki nie przenikają do krwi. Oba te składniki po przebytej chorobie ułatwiają szybszy powrót do formy. Oczywiście, sprzymierzeńców w walce z wirusami możemy też poszukać w naszej kuchni: sok malinowy, miód i czosnek zadziałają antybakteryjnie i z pewnością pomogą szybciej stanąć na nogi.

Wzmocnienie

Jak w każdej wojnie — potrzebna nam jest odpowiednia strategia i taktyka. To dzięki nim nasz organizm uzupełni niedobory witamin i minerałów, odzyska siły witalne i będzie gotów zdrowo wkroczyć w nowy sezon. Najlepiej zacząć od zmian w diecie.

Zimą częściej sięgamy po sycące i rozgrzewające potrawy, natomiast skazani jesteśmy na brak w naszej diecie świeżych warzyw i owoców. Dlatego przedwiosennie to najlepszy czas na zmianę diety: powinna zawierać dużo produktów



bogatych w substancje odżywcze. Sięgamy zwłaszcza po źródła witaminy C — cytrusy, kiwi oraz bogatą w probiotyki i prebiotyki kiszoną kapustę i ogórki. Z kolei kasze, pełnoziarniste pieczywo oraz nabiał zapewnią nam odpowiednią dawkę witamin z grupy B. Stawiamy też wszystkie karty na produkty bogate w cynk, czyli ryby, pestki dyni oraz migdały. Oraz na cenne w antyutleniacze przyprawy: kurkumę, cynamon, goździki, pieprz cayenne, majeranek, oregano, kminek, miętę, bazylię, rozmaryn i szalwzię.

Nie bagatelizujemy też odpowiedniego nawodnienia organizmu. Znów, zimą zazwyczaj pijemy mniej wody, a to wpływa na nasze zdrowie, jak i wygląd. Z pierwszymi przebiegnięciami w ogródku pijmy więc wodę mineralną, zieloną herbatę oraz kompoty z owoców i napary ziołowe. Płynny pomagają usuwać toksyny z organizmu, a odpowiednie nawodnienie sprawia, że jesteśmy mniej podatni na infekcje. Nie zaszkodzą też umiarkowanie stosowane suplementy diety, które wzmac-



niają naturalną odporność organizmu na działanie wirusów i bakterii.

Ruch to zdrowie!

We wzmacnianiu odporności aktywność fizyczna, zwłaszcza na świeżym powietrzu, nie ma sobie równych! Podczas ruchu dotleniamy organizm i poprawiamy kondycję. Rower, bieganie, nordic walking i spacery — co kto woli. Grunt, by jak najwięcej czasu spędzać na zewnątrz. Niedobory witaminy D powodują zwiększoną zapadalność na infekcje górnych dróg oddechowych. Jeśli zatem do 17 przebywamy w biurze,

spróbujmy choć weekendy wykorzystać do przebywania na słońcu lub w przerwie w pracy zamiast na papierosku spędzić z twarzą wystawioną do słońca. Zahartujemy wtedy nasz organizm, a przy okazji wykorzystamy wszystkie dostępne promienie słoneczne, dzięki którym poprawi się nasze samopoczucie. Dzięki spacerom lub sportom na świeżym powietrzu, nasz mózg produkuje serotoninę — hormony szczęścia, a układ odpornościowy produkuje białe ciała krwi — leukocyty. Zwiększa się też zdolność limfocytów do zwalczania drobnoustrojów. Ruch oznacza też skuteczne hartowanie organizmu.

A w kwestii hartowania: Krótkotrwałe ochłodzenie ciała zwiększa jego odporność podczas zmian temperatury i pomaga zwalczyć drobnoustroje. Dlatego warto brać na przemienne imny i ciepły prysznic, chodzić po mieszkaniu bez skarpet, biegać boso po trawie lub moczyć stopy w zimnym morzu. Zahartowanego organizmu nawet chodzenie boso po śniegu nie doprowadzi do kataru.

Szczególną uwagę zwracamy też na przestrzeganie zasad higieny. Dzięki niej może uda nam się uciec od kichania i osłabienia. Myjemy więc ręce ciepłą wodą z mydłem, zakładamy ubrania dopasowane do warunków na zewnątrz i unikamy dużych skupisk ludzkich, w których łatwo o złapanie wirusa. Pamiętajmy też o odpowiedniej ilości snu: w nocy nasz organizm regeneruje się, by mieć energię przez cały dzień. Brzmi banalnie, ale bezsenność, pracaoholizm czy stres — plagi współczesności — mogą na dobre odebrać ten podstawowy czynnik wysokiej odporności. Śpimy zatem 7-9 godzin każdej nocy, regularnie wietrzymy sypialnię, a wieczorem nie pijemy pobudzających napojów z kofeiną. Gdy wejdziemy w głęboką fazę snu — REM i zaczniemy śnić — wzrośnie nam liczba limfocytów.

Minimalizujemy też stres. O ile bowiem krótkotrwały stres mobilizuje nas do działania i ma pozytywny wpływ na funkcjonowanie organizmu — o tyle kumulowanie stresu staje się pożywką dla chorób, i to nie tylko infekcji, ale też pogorszonego samopoczucia. Musimy zatem uczyć się radzić sobie ze stresem, a nasz organizm odwdzięczy się jasnością umysłu i zdrowiem fizycznym.

I w tym roku, dla odmiany, zrobimy trochę więcej, niż ograniczymy się do tego chwytliwego hasła o budowaniu na wiosnę odporności. Pamiętajmy też, że o nasze zdrowie musimy dbać cały rok — zestaw suplementów przyjmowanych dopiero na wiosnę nie ni pomoże. By cieszyć się zdrowiem i dobrym samopoczuciem, musimy więc zadbać o odpowiednie, całoroczne nawyki.

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

14220tr-a-M

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tr-a-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

172220tr-a-P

POMOC SPOŁECZNA W CZASIE PANDEMII

PRACOWNICY SOCJALNI POMOCY SPOŁECZNEJ OD PRAWIE DWÓCH LAT FUNKCJONUJĄ W PROCESIE GWAŁTOWNIE I NIEPRZYWIDYWANIE NASTĘPUJĄCYCH ZMIAN. JEDNYM Z KLUCZOWYCH WYZWAŃ JEST SPROSTANIE POTRZEBOM OSÓB I RODZIN WYMAGAJĄCYCH POMOCY PRZY JEDNOCZESNYM ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH.

Rok 2020 na stałe zapisze się na kartach współczesnej historii jako początek globalnego zmagania się z pandemią SARS-CoV-2, którego jak dotąd końca nie znamy. Kryzys gospodarczy spowodował zatrzymanie działalności wielu sektorów gospodarki i w nieuchronny sposób doprowadził do tego, że wiele osób straciło pracę lub możliwość zarabkowania. Kryzys zdrowotny oraz wprowadzone wymogi epidemiczne przełożyły się również na funkcjonowanie instytucji pomocy społecznej.

Pandemia zmieniła charakter pracy i wyzwań, przed jakimi stanęły instytucje pomocy społecznej wprowadzając w systemie pomocy społecznej nowe zasady organizacji i funkcjonowania.

Klienci pomocy społecznej, którzy do tej pory zmagali się z uczuciem wykluczenia, osamotnienia i izolacji jeszcze bardziej dotkliwie odczuli skutki pandemii.

Po wsparcie częściej niż dotychczas zgłaszały się osoby bezdomne, bezrobotne, starsze niesamodzielne, niewydolne w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, doświadczające przemocy domowej oraz

wymagające zapewnienia pomocy w czasie obowiązkowej kwarantanny. Bez wątpienia czas pandemii ukazał nasilenie tych problemów w sytuacji kryzysowej. W obliczu problemów z utratą pracy, kwarantanną, izolacją, edukacją zdalną, a także kryzysem psychicznym, ośrodki pomocy społecznej stały się pierwszą linią kontaktu dla osób, które potrzebowały wsparcia finansowego, rzeczowego i emocjonalnego.

W marcu 2020 roku z powodu epidemii zamknięta została większość ośrodków pomocy społecznej dla osób korzystających ze wsparcia - co nie oznaczało, że przestały one pracować. W tym czasie ośrodki rozpatrywały wnioski, przyznając świadczenia, udzielały specjalistycznego poradnictwa - tyle że bez osobistego kontaktu z interesantami. W 2021 r. część obostrzeń została złagodzona lub zniesiona. Część ośrodków zaczęła przywracać bezpośrednią obsługę wnioskujących o wsparcie, przywrócono też dyżury pracowników socjalnych w terenowych punktach przyjęć przy jednoczesnym zachowaniem reżimu sanitarnego.

W czasie pandemii pracownicy socjalni nie mogą pozostawić bez wsparcia osób i rodzin, które wymagają pomocy, niemniej jednak są zobowiązani do respektowania podstawowych zasad bezpieczeństwa w kontaktach z klientami. W związku z tym pojawia się dylemat, co do skuteczności podejmowanych działań bez pośredniego kontaktu, w sytuacji gdzie jest on niezbędny. Brak możliwości bezpośredniej oceny sytuacji podopiecznych może stać się poważnym problemem rzutującym na właściwe postępowanie w obszarze systemu pomocy społecznej.

Przeprowadzone przez zespół Zakładu Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej, Wydziału Socjologii UAM przy współpracy z ROPS w Poznaniu badania pokazują, że praca socjalna w dobie pandemii realizowana jest z zastosowaniem zasad dystansu społecznego, co



w znaczący sposób zmienia sposób funkcjonowania instytucji pomocy społecznej, ale także relacje międzyludzkie w tych instytucjach.

Niewątpliwie pandemia pogłębiła wiele problemów społecznych, co ma bezpośredni wpływ na znaczący wzrost liczby świadczeniobiorców. Po wsparcie częściej niż dotychczas zgłaszają się osoby, które utraciły pracę i źródło dochodu, starsze niesamodzielne, samotne, doświadczające przemocy domowej czy też w kryzysie psychicznym.

W marcu 2020 r. w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 w Polsce większość organów administracji i placówek państwowych stanęła przed problemem nowej organizacji pracy. Szczególne znaczenie miało to w przypadku jednostek, w których kontakt z drugim człowiekiem jest niezbędny m.in. Ośrodków Pomocy Społecznej.

W tym czasie MRPiPS w związku z koniecznością podjęcia działań związanych z rozpowszechnianiem się covid-19, uruchomiło platformę przeznaczoną dla obywateli, którzy za jej pośrednictwem mogli uzyskać informacje na temat kontaktu z ośrodkami pomocy społecznej. Pracownicy socjalni zostali zobligowani do pełnienia dyżurów w systemie rotacyjnym na platformie, praktycznie każdego dnia, w celu udzielania niezbędnych informacji

osobom, które potrzebują pomocy, szczególnie osobom starszym, samotnym i niepełnosprawnym.

Ośrodki pomocy społecznej w okresie pandemii skoncentrowały się na wykonywaniu tych zadań, które są niezbędne do zapewnienia pomocy obywatelom. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej przyjęto, że ustalenie sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej może nastąpić na podstawie rozmowy telefonicznej z pracownikiem socjalnym, podczas której, nastąpi rozpoznanie, czy osoba lub rodzina są objęte kwarantanną lub też na podstawie dokumentów lub oświadczenia, a także ich kopii, w tym elektronicznych, uzyskanych od osoby lub rodziny ubiegającej się o pomoc.

Także udzielenie pomocy w formie niezbędnego ubrania, posiłku, pomocy rzeczowej czy świadczenie wsparcia w formie interwencji kryzysowej nie wymagały przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz wydania decyzji administracyjnej ani spełniania kryteriów dochodowych.

Pracownicy socjalni pomocy społecznej od prawie dwóch lat funkcjonują w procesie gwałtownie i nieprzewidywalnie następujących zmian. Jednym z kluczowych wyzwań jest sprostanie potrzebom osób i rodzin wymagających pomocy przy jednoczesnym

zapewnieniu bezpieczeństwa pracowników socjalnych.

Skupienie się na realizacji potrzeb jednej ze stron z reguły powoduje straty w drugiej. Itak: jeśli skoncentrujemy się wyłącznie na bezpieczeństwie pracowników, wprowadzając odpowiednie procedury izolacji ośrodka, ograniczenia do minimum kontaktu z klientami, rezygnację z realizacji pewnych zadań, spowodujemy wysokie ryzyko braku realizacji zadań w sytuacjach wymagających interwencji pomocy społecznej - w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia osób chorujących psychicznie, osób zależnych (dzieci, osób starszych, samotnych, długotrwale chorych, niepełnosprawnych) lub doświadczających przemocy w rodzinie.

Z drugiej strony zbyt duża obawa o zaniechanie działań w środowisku może spowodować realne zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników socjalnych.

Także warunki pracy pracowników socjalnych w czasie pandemii nie pozwalają w pełni na skuteczną realizację ich zadań ustawowych w zakresie pomocy społecznej. Ośrodki pomocy społecznej stają się tak organizować pracę, by zapewnić pracownikom jak najbardziej bezpieczne możliwości jej świadczenia, jednakże liczba nowych wyzwań i zadań czasami przekracza ich możliwości kadrowe, co skutkuje

udzielaniem pomocy na podstawowym poziomie, niemal wyłącznie dla najbardziej potrzebujących.

Służby socjalne każdego dnia starają się pomagać osobom i rodzinom przezwyciężyć trudne sytuacje życiowe. Wspierają klientów pomocy społecznej w procesie usamodzielniania i integracji społecznej, wykonują swoje zadania niejednokrotnie z narażeniem zdrowia własnego i najbliższej rodziny. Zagrożenie epidemiologiczne stwarza realne ryzyko dla bezpieczeństwa pracowników we wszystkich praktycznie wymiarach życia społecznego i może wywołać kryzys wynikający z podejmowanego na co dzień ryzyka oraz braku możliwości uwolnienia i przepracowania emocji. Ich praca w warunkach przewlekłego stresu może prowadzić do pojawienia się symptomów kryzysu, które niezauważone lub ignorowane mogą doprowadzić do wypalenia zawodowego oraz poważnych trudności w zakresie zdrowia psychicznego i relacji społecznych.

Pracownicy socjalni są bardziej świadomi swojej roli oraz stojących przed nimi zadań. W czasie pandemii na ich barki spadł jeszcze większy niż zwykle ciężar odpowiedzialności za zdrowie i życie podopiecznych. Nowa otaczająca nas rzeczywistość ujawnia wiele ograniczeń odnośnie stosowanych zasad i form pracy Ośrodków Pomocy Społecznej, wymuszając konieczność opracowania adekwatnych i optymalnych rozwiązań w obliczu pandemii.

MAJKA ŁOJKO
INSTYTUT EKONOMII I FINANSÓW
WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH
UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

To piąty tekst naszego cyklu poświęconego wpływowi koronawirusa na nasze życie. Wcześniej pisaliśmy:

Marek Melnyk: Czy Bóg jest na kwarantannie?

Marek Sokółowski: Najszybszy jest wirus dezinformacji

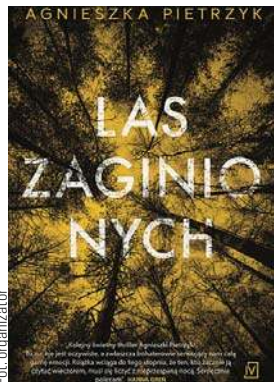
Zdzisława Kobylińska:

Rodzina w czasie pandemii

Kinga Lisowska: Pandemia przyspieszyła cyfryzację

9 MARCA

Premiera książki Agnieszki Pietrzyk



W środę 9 marca trafi do księgarni „Las zaginionych”, trzymający w napięciu thriller Agnieszki Pietrzyk, urodzonej w Elblągu. Wcześniej jej powieści wydane nakładem wydawnictwa Czwarta Strona to m.in. „Kto czyni zło” oraz „Nikt się nie dowie”.

O czym jest „Las zaginionych”? Trzy nastolatki wybierają się konno do Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej. Z przejażdżki wracają tylko dwie z nich. Roztrzęsione siostry Małeckie nie mają pojęcia, dokąd pojechała ich przyjaciółka. Mijają kolejne dni, ale dziewczyna nie daje znaku życia. Znalazł się tylko koń, który wystraszony sam przygalopował do stadniny.

Jakiś czas później, w tej samej okolicy, znika kolejna amazonka Karolina Iwaszyn. Kobieta wraz z mężem i dwójką nastoletnich dzieci przyjechała do Kadyn na zaproszenie przyjaciół, rodziny Małeckich.

Śledczy szukają w okolicznych lasach śladów zaginionych, jednocześnie bacznie przyglądając się ludziom z otoczenia Karoliny. Ktoś z nich wie więcej, niż skłonny jest przyznać.

Najnowszy thriller Agnieszki Pietrzyk to opowieść o tym, jak wysoka może być cena za przemykanie oczu na zło. To opowieść o gromadzonym przez lata żalu, który zmienia się w pragnienie zemsty. I milczeniu, które potrafi zranić głębiej niż słowa.

Książkę poleca Hanna Greń: „Kolejny świetny thriller Agnieszki Pietrzyk! Tu nie jest oczywiste, a zwłaszcza bohaterowie serwujący nam całą gamę emocji. Książka wciąga do tego stopnia, że ten, kto zacznie ją czytać wieczorem, musi się liczyć z nieprzespaną nocą.”

4 MARCA

Wieczór solidarności z przyjaciółmi z Ukrainy

Olsztyn

W piątek 4 marca Borussia zaprasza między godz. 17 a 20 na otwarte wydarzenie w Domu Mendelsohna „Wieczoru solidarności z Przyjaciółmi z Ukrainy”. W wydarzeniu będą mogli wziąć udział twórcy, pisarze, poeci, artyści czy muzycy, którzy chcą zabrać głos w tych trudnych chwilach. Podczas spotkania będą zbierane wśród publiczności darowizny na rzecz potrzebujących w Ukrainie, które Borussia przekaże potrzebującym za pośrednictwem Związku Ukraińców w Polsce.

Osoby chętne do pomocy i do wzięcia udziału w wydarzeniu mogą się zgłosić do Stowarzyszenia Borussia.
Kontakt: biuro@borussia.home.pl

4 MARCA

Spotkanie z bardem i pomoc Ukrainie



Gietrzwałd

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza w piątek 4 marca o godz. 19.00 na Spotkanie z bardem. Wystąpi Apolinary

Polek – zwycięzca Międzynarodowego Festiwalu Bardów OPPA 2021. Apolinary Polek to pseudonim Pawła Oleszczuka (ur. 1980 r.) autor i wykonawca folkowych w brzmieniu i lirycznych w treści ballad, a także tłumacz tekstów Leonarda Cohena, Boba Dylana i innych folkowych klasyków. Gra i śpiewa na rozmaitych scenach poetyckich,

studenckich, turystycznych od 20 lat. Bilet – 25 zł lub równowartość w postaci: pieluchy dziecięce, kaszki, mleko modyfikowane, mokre chusteczki, smoczki, butelki, kosmetyki dziecięce z przeznaczeniem dla uchodźców z Ukrainy.

Zapisy pod numerem 89 512 32 90.

4 MARCA

Olsztyn

Projekcja filmu „Donbas” Sergieja Łoźnica. Akcja filmu rozgrywa się w Donbasie, wschodnim regionie Ukrainy, kontrolowanym przez liczne grupy przestępcze. Trwa wojna hybrydowa – konflikt pomiędzy ukraińską armią zasilaną ochotnikami a bojówkami separatystycznymi wspieranymi przez rosyjskie oddziały. Koszmar staje się udziałem ludności cywilnej. Z drugiej strony toczy się codzienne życie, a przez ekran przewijają się różne postaci: roześmiana młoda para, skonfundowany niemiecki dziennikarz, którego służby kontrolne biorą za faszystę, czy okradziony właściciel luksusowego auta.

Olsztyn, ul. Okopowa, sala kameralna pod Amfiteatrem, 4 marca godz. 18
Wstęp wolny.

5 MARCA

Kaziuki-Wilniuki



Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na święto kultury kresowej. XXXVII Kaziuki-Wilniuki odbędą się w sobotę 5 marca w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM przy ul. Dybowskiego 11 w Olsztynie. Bilety w cenie 25

zł (indywidualne) / 20 zł (grupowe powyżej 10 osób) dostępne na:

- <https://bilety.mok.olsztyn.pl>
- Galeria Dobro (Stare Miasto 24/25)
- Muzeum Nowoczesności (Knosy 3b)
- Galeria wARTE Świeczki (Dąbrowszczaków 3)

Program 5 marca:

Od 10:00 do 14:00 — tradycyjny kiernasz kaziukowy.

Od 11:00 r koncerty Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilnia” z Wilna (kier. Krystyna Adamowicz), który zaprezentuje program „Cześć Ci, Polsko”, przygotowany na 65-lecie swojego istnienia; Kapeli Świętojańskiej z Sużan (kier. Zygmunt Żdanowicz). Prowadzenie: Anna Adamowicz (Ciotka Franukowa), Dominik Kuziniewicz (Wincuk Bałbatunszczyk z Pustaszyszek).

Artyści z Wileńszczyzny wystąpią poza Olsztynem także w Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarsku Warmińskim.

5 marca (sobota) / godz. 11:00
Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM,
ul. Dybowskiego 11 (Kortowo)

6 MARCA

Olsztyn solidarny z Ukrainą

Olsztyn

W niedzielę 6 marca MOK zaprasza na koncert charytatywny „Olsztyn solidarny z Ukrainą”, podczas którego Bank Żywności przeprowadzi zbiórkę finansową i rzeczową. Koncert rozpocznie się o godzinie 15 na Scenie Staromiejskiej. Szczegółowy program wydarzenia na stronie mok.olsztyn.pl oraz facebooku MOK Olsztyn.

Organizatorami są: Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie, Bank Żywności w Olsztynie, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

6 MARCA

Rajd pieszy z cyklu „Wędrowniki Rodzinne”

Olsztyn

Koło Rodzinne „Laurencja” Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza w niedzielę 6 marca na 151. rajd pieszy z cyklu „Wędrowniki Rodzinne” pt. „Olsztyńskie pomniki część II”. Zbiórka o godz. 10:00 na przystanku przy CEiIK, pętla autobusów 107, 110, 117. Trasa: Park Jakubowo, ul. Baczewskiego, cmentarz przy kościele św. Józefa, pl. Powstańców Warszawy, ul. Reymonta, ul. Zientary Malewskiej, ul. Partyzantów; ul. Dworcowa, park Kusocińskiego. Zakończenie około godz. 13:00.

DO 6 MARCA

Kobiety w impresji-retrospekcja

Olsztyn

Galeria Sowa zaprasza na wystawę fotografii Agnieszki Cichoń-Kamińskiej, w której ta przedstawia w magiczny sposób delikatność kobiety. Wystawę można oglądać w piątki i soboty od 17.

8 MARCA-8 MAJA

Berliński Punk Art w kętrzyńskim RastART'cie

Kętrzyn

Prawdziwa uczta dla wielbicieli sztuki! Z okazji Dnia Kobiet Kętrzyńskie Centrum Kultury oraz Galeria RastART przygotowała wystawę niemieckiego artysty Petera Schlangenbadera.

Wystawione prace pochodzą z kolekcji Dariusza Matyjasza z Mazurskiej Fundacji Sztuki Art Progress.

Wernisaż wystawy odbędzie się 8 marca o godz. 17:00 w Galerii RastART. Wstęp wolny. Wystawa będzie otwarta do 8 maja.

8 MARCA

Kobietą być



Szczytno

W Szczytnie odbędzie się koncert „Kobietą być”, podczas którego zaprezentują się Paweł Janiszewski oraz Natalia Pławska. To muzyczny duet, który swą muzyką sprawia, że wszelkie troski odchodzą na bok i zapominamy o otaczającym nas świecie. Aksamitny głos wokalistki, subtelne brzmienie fortepianu, od pierwszych chwil występu

tworzą niezwykle klimat, wypełniając przestrzeń nastrojową muzyką, która relaksuje i zarazem dodaje energii.

Koncert odbędzie się 8 marca o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Szczytnie.

Bezpłatne wejściówki do odebrania w MDK Szczytno od 1 marca 2022 r. w poniedziałek, środę, czwartek i piątek od 9:30 do 15:30 oraz we wtorek od 8:30 do 18:00.

9 MARCA

Dzień kobiet na wesoło



Lidzbark Warmiński

Lidzbarski Dom Kultury zaprasza 9 marca na wiosenne spotkanie z Kabaretem AJak! Na scenie połączenie czterech żywiołów: Magda, Karolina, Maria i Ada! Widzowie Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry pokochali je na ubiegłorocznym Turnieju o Złotą Szpilkę! Nagroda Publiczności, Inagroda Jury oraz wyróżnienie za kreację aktorską Adrianny.

Teraz przyjeżdżają do Lidzbarka Warmińskiego z nowym premierowym programem „Matka jest tylko jedna”! Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Panie będą mogły z dystansem spojrzeć na swoją naturę, Panowie w końcu dowiedzą się co tak naprawdę tkwi w umysłach płci pięknej. Sukces tego programu ma wielu ojców, ale... matka jest tylko jedna!

Bilety do nabycia na stronie internetowej oraz w sekretariacie Lidzbarskiego Domu Kultury. Początek występu o godz. 18.00/ sala widowiskowa LDK.

10 MARCA

Czwartki Wileńskie

Olsztyn

MOK z Towarzystwem Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zaprasza na spotkanie z cyklu „Czwartki wileńskie”. Tematem spotkania 10 marca o godz. 17 będą odnalezione groby królewskie w katedrze wileńskiej w roku 1931. Prelegent — dr hab. Sławomir Augustowicz prof. UWM jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Historii UWM w Olsztynie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii Polski i powszechnej XVI-XVIII wieku ze szczególnym uwzględnieniem historii wojskowości, historii politycznej oraz biografistyki. Profesor Sławomir Augustowicz od wielu lat jest zaangażowany w prace Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej, któremu obecnie przewodniczy.

Czwartki wileńskie: Jak odnaleziono groby królewskie w katedrze wileńskiej w 1931 roku.

10 marca (czwartek), godz. 17:00

Kamienica Naukowa, ul. Dąbrowszczaków 3 wstęp wolny

7 MARCA

Narodowy Balet Kijowski - „Jezioro Łabędzie”



Olsztyn

W Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie 7 marca o godz. 19 zespół Narodowego Baletu Kijowskiego zaprezentuje „Jezioro Łabędzie”. Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawionych mu na balu panien. Zygryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszkami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej piękną księżką nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszkę w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczerze uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości.

Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie — 7 marca, godz. 19.

11 MARCA

Wystawa „Kwiaty w Oranżerii”

Lidzbark Warmiński

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza na wystawę Krystyny Sól – kwiaty malowane na jedwabiu. Spotkanie w piątek 11 marca o godz. 18:00.

Krystyna Sól urodziła się w Warmii, w Olsztynie mieszka od 1965 r. Była dyrektorem Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim. Stworzyła Środowiskowy Dom dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi, gdzie przez wiele lat była kierownikiem.

Od wielu lat związana jest z Klubem Plastyka Amatora „Sąsiedzi”. Artystycznie zajmuje się tkactwem, batikiem i malarstwem.

Maluje akwarelę, gwaszem, pastelami oraz akrylem. Tematem jej prac są pejzaże, kwiaty, a także ptaki – pokazuje piękno otaczającego, najbliższego świata. Ulubiona technika malarska to batik i malarstwo na jedwabiu, w których przedstawia obrazy inspirowane podróżami do odległych, odmiennych kulturowo i egzotycznych krajów. Artystka malarstwa uczyła się pod kierunkiem Barbary i Andrzeja Hulanickich. Od 2011 r. należy do Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP). Jest laureatką wielu nagród, otrzymała m. in. nagrody ministra kultury i sztuki w dziedzinie malarstwa i tkaniny artystycznej oraz odznakę Przyjaciela Dziecka.

Obowiązuje rezerwacja. Bezpłatne zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl oraz tel. 517 262146

DO 11 MARCA

Olsztyn pięć wieków po Koperniku



Fot. organizator

Olsztyn

Zapraszamy do obejrzenia pokonkursowej wystawy zdjęć „Olsztyn pięć wieków po Koperniku”. Ich autorami są członkowie Facebookowej grupy Pstryk z Olsztyna, którzy zgłosili swoje prace do konkursu ogłoszonego z okazji urodzin Mikołaja Kopernika.

Pstryk z Olsztyna to ponad dziesięcioletnia społeczność dzieląca się każdego dnia swoim spojrzeniem na nasze miasto. Są wśród nich profesjonalni fotograficy z niemałym dorobkiem w tej dziedzinie, ale przeważają amatorzy, pasjonaci często fotografujący smartfonami. Ta różnorodność przekłada się na ciekawe, niejednokrotnie zaskakujące kadry.

Na ogłoszony konkurs zgłoszono blisko 200 zdjęć, spośród których wyróżniono 30 oraz nagrodzono 3 i właśnie te prace tworzą wystawę, którą będzie można obejrzeć przez kolejne tygodnie w holu olsztyńskie planetarium.

Organizatorami konkursu są administratorzy grupy Pstryk z Olsztyna przy wsparciu Biura Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Olsztyna oraz Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

Miejsce: hol Olsztyńskiego Planetarium. Wystawa będzie czynna do 11 marca.

12 MARCA

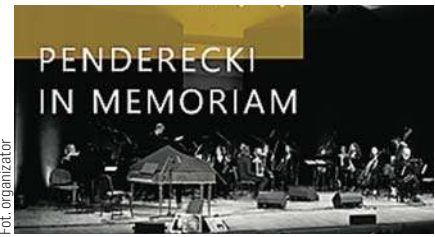
Projekt Kobieta

Bartoszyce

Bartoszycki Dom Kultury zaprasza na premierę spektaklu „Kandydatki na żonę”, przygotowanego przez Stowarzyszenie „Projekt Kobieta”. Grupa teatralna posiłkuje się gotowymi scenariuszami z agencji artystycznej, jednak reżyserią zajmują się członkinie Stowarzyszenia „Projekt Kobieta”. Grupa teatralna od kilku lat prowadzi warsztaty dla młodzieży i dorosłych, których efektem finalnym są wystawiane spektakle. Sztuka „Kandydatki na żonę” przeniesie widzów w realia XIX wieku, jednak lekka i przyjemna w odbiorze komedia zawiera wciąż aktualny przekaz o miłosnym zabarwieniu. Sztuka bawi i obnaża ludzkie przywary, a jej zakończenie jest zaskakujące. Wstęp wolny. W pierwszym półroczu 2022 roku planowane jest wystawienie spektakli w Wojciechach, Bezledach, Dywitach i Lidzbarku Warmińskim. Bartoszyce, 12 marca, godz. 17.

27 MARCA

Filharmonia: Penderecki in Memoriam



Fot. organizator

Olsztyn

„Penderecki in memoriam” monograficzny koncert muzyki wybitnego Polskiego kompozytora Krzysztofa

Pendereckiego ma na celu uhonorowanie i przybliżenie wybitnych dzieł kompozytora w drugą rocznicę Jego śmierci. Nowatorskie spojrzenie na muzykę jak i młodzieńcza energia to cechy, które wyróżniają Orkiestrę Kameralną BalticAlians. W połączeniu z ogromną wiedzą i doświadczeniem wybitnego Polskiego skrzypka, altowiolisty i twórcy Sinfonietty Cracovii – Roberta Kabary, tworzą wspólnie zaskakującą i niepowtarzalną interpretację wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora.

Jak mawiał Krzysztof Penderecki: „Samotne chwile nad papierem nutowym to najważniejsze godziny w moim życiu. I spacer po parku, moim miejscu na ziemi”.

Orkiestra Kameralna BalticAlians powstała w listopadzie 2018 roku. Idea powstania orkiestry zrodziła się ze wspólnej pasji studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku do smyczkowej muzyki kameralnej i chęci dzielenia się nią z innymi. Dzięki swojemu zapalowi i talentowi, grupa tworzy najbardziej inspirujący i obiecujący zespół działający na Pomorzu. Wykorzystując doświadczenie i wiedzę wirtuozów (zarówno dyrygentów jak i solistów) dąży do przełamania szablonowych koncertów muzyki klasycznej.

1 KWIETNIA

Ten szczególny czar Włoch – koncert symfoniczny

Olsztyn

Program: Gioacchino Rossini oraz Felix Mendelssohn-Bartholdy. Wykonawca: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert biletowany w filharmonii, godz. 19.00.

REKLAMA

ŚLĄSK

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Im. Stanisława Hadyny

Dyrekcja: Zbigniew Cierniak

70 lat

OLSZTYN 20 III

FILHARMONIA

godz. 15.00

BILETY: 22 723 02 02

kup bilecik.pl eBilet.pl bil@tyna.pl

MIESZKAŃCY MOGĄ DECYDOWAĆ O LESIE

TRWAJĄ KONSULTACJE SPOŁECZNE W SPRAWIE WYZNACZENIA TERENÓW LEŚNYCH, NA KTÓRYCH PRZYRODA MA POZOSTAĆ BEZ INGERENCJI LEŚNIKÓW. MIESZKAŃCY MAJĄ OKAZJĘ ZGŁOSIĆ SVOJE UWAGI, WNIOSKI. NIE MOGĄ JEDNAK DECYDOWAĆ O KAŻDYM DRZEWIE, JAK SĄDZĄ AKTYWIŚCI.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Do 17 marca trwają konsultacje społeczne w sprawie leśnych terenów Nadleśnictwa Giżycko, które mają pozostać w naturalnym stanie. Nadleśnictwo wytypowało ponad 2,7 tys. ha takich lasów, tzw. ekosystemów referencyjnych, gdzie chroniona jest różnorodność biologiczna

oraz walory krajobrazowe, co w rezultacie utrwała ekologiczne funkcje lasu.

— Jako ekosystemy referencyjne w pierwszej kolejności wyznaczone są powierzchnie w stanie naturalnym lub maksymalnie zbliżonym do naturalnego — informuje Sławomir Kowalczyk z Nadleśnictwa Giżycko. — Wyznaczyliśmy prawie dwanaście procent obszarów leśnych nadleśnictwa, które pozostaną dzikie, w stanie naturalnym, czyli całkowicie wyłączone z gospodarowania.

Jak wynika z dotychczasowych sygnałów od mieszkańców regionu, mylnie postrzega się obszary referencyjne jako tereny leśne objęte systemem HCWF6. Zdaniem leśników, to nie jest to samo.

Co oznacza HCWF6?

HCWF 6 to kategoria obszarów leśnych o kluczowym znaczeniu dla tożsamości kulturowej lokalnej społeczności. Jedynym możliwym do przyjęcia kryterium przy uznaniu obszarów leśnych za HCWF6 jest opinia społeczeństwa. Ta kategoria lasu ustalana jest w porozumieniu z lokalnymi władzami, służbami i organizacjami działającymi na rzecz ochrony przyrody.

— Jeżeli gminy wskażą i uzasadnią obszary leśne, które do tej kategorii powinny należeć, będą one desygnowane jako HCWF6 — dodaje Krzysztof Dąb-



Paweł Kit, leśniczy z Nadleśnictwa Zielony Dwór, pokazuje skutki ostatniej wichury

kowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko. — Zagospodarowanie obszarów HCWF6 powinno uwzględniać wolę i opinię lokalnej społeczności. Nie powinno jednak stać w sprzeczności z możliwością zachowania pozostałych zidentyfikowanych wyższych wartości ochronnych lasu. Potrzeby lasu i oczekiwania społeczne współdecydowania o istotnych fragmentach lasu są monitorowane przez leśników. Tymczasem niektórzy aktywiści przeciwstawiając się koniecznym wycinkom nadużywają pojęcia HCWF6 w dążeniu do współdecydowania o lesie i niejednokrotnie mają oczekiwania pozbawione możliwości realizacji.

Giżycki las miejski nie jest w całości objęty kategorią HCWF6 i lokalni działacze, zdaniem leśników, nie mogą o wszystkim decydować.

— Chociażby potrzeba dbania o bezpieczeństwo pub-

liczne na tak licznie i chętnie odwiedzanych terenach leśnych czy też prace związane z ochroną lasu przed szkodnikami, to codzienne działania leśników wymagające niejednokrotnie natychmiastowej i szybkiej decyzji — wyjaśnia Paweł Kit, leśniczy Nadleśnictwa Zielony Dwór. — Aktywiści jedynie na podstawie oględzin pnia kwestionują zasadność wycinki drzewa, nie podejmując nawet próby ustalenia konieczności wycinki. Nierzadko wiatrołomy na wyższych wysokościach pnia są wynikiem obecności tam dziupli. Zatem pierwotną przyczyną leżącego drzewa, wcześniej ściętego i uporządkowanego przez pilarzy, zawierającego widoczną dziuplę jest natura. Aktywiści wykorzystują te przypadki, rozprzestrzeniając nieprawdziwe informacje o pozyskiwaniu przez leśników drewna z drzew dziuplastych czy nawet zasiedlonych przez ptaki.

Jak zapewniają giżyccy leśnicy, uroczyska Las Miejski nie można wyciąć, ale nie można też pozostawić go bez dalszej opieki leśników. Ich zdaniem aktywiści bezpodstawnie wprowadzają w błąd społeczeństwo, informując o zamiarze wycinki całego lasu przez leśników.

— Nie ma i naszej zgody na wycinkę uroczyska Las Miejski — zapewnia nadleśniczy Dąbkowski. — Nikt z leśników nie planował i nie planuje bezpowrotnej wycinki Lasu Miejskiego. Jednym z zadań leśników jest powiększanie zasobów leśnych a nie zmniejszanie. Jednak w tym kompleksie leśnym podobnie jak w wielu innych konieczne są cięcia sanitarne, pielęgnacyjne czy też związane z potrzebą odnowienia lasu i zachowania w niepogorszonym stanie dla przyszłych pokoleń.

Las Miejski po wichurach

Ostatnie wichury spowodowały sporo zniszczeń w giżyckim lesie. Mnóstwo ptaków straciło swoje domy. Powalone drzewa stwarzały zagrożenie także spacerowiczom. Przez wiele dni leśnicy usuwali skutki orkanu.

— Okazało się, że wcześniejsze usunięcie drzew stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa osobom odwiedzającym las, było zasadne i konieczne, a bezpośrednie zagrożenie upadkiem drzewa na

ścieżki spacerowe, mimo protestów aktywistów, zostało istotnie zmniejszone — mówi Paweł Kit, leśniczy z Nadleśnictwa Zielony Dwór. — Obecnie większa ilość drzew wywróconych, połamanych czy uszkodzonych przez wiatry znajduje się na powierzchniach leśnych, ale w miejscach bardziej oddalonych od ścieżek spacerowych. Przemawia to za zasadnością sukcesywnej odnowy części drzewostanu, aby utrzymać trwałość lasu i czynić go bardziej dostępnym nie tylko dla osób korzystających z leśnych ścieżek, ale też dla osób chcących zbierać grzyby w głębi lasu.

Głos mieszkańców

Konsultacje społeczne organizowane przez giżyckie nadleśnictwo trwają do 17 marca. Mieszkańcy regionu mogą wypowiedzieć się na temat proponowanych terenów leśnych, które pozostaną naturalne, dzikie, bez ingerencji leśników. Wszyscy zainteresowani udziałem w konsultacjach mogą składać uwagi i wnioski na adres gizycko@bialystok.lasy.gov.pl z podaniem tematu „Konsultacje REF”. Aktualna mapa i wykaz obszarów referencyjnych na terenie zarządzanych przez Nadleśnictwo Giżycko znajdują się na stronie internetowej nadleśnictwa: <https://gizycko.bialystok.lasy.gov.pl/ref>

WCZORAJ OBCHODZILIŚMY ŚWIATOWY DZIEŃ DZIKIEJ PRZYRODY

Dzień Dzikiej Przyrody ma przypominać o bogactwie dzikiej fauny i flory naszej planety oraz o konieczności przeciwdziałania wszelkim przejawom przestępczości przeciwko dzikiej przyrodzie. Na terenie giżyckiego nadleśnictwa jest blisko 3 tys. ha dzikich lasów.

Światowy Dzień Dzikiej Przyrody został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2013 roku, by uczcić światowe bogactwo dzikiej fauny i flory. Celem wydarzenia jest podnoszenie świadomości na temat wartości dzikiej przyrody oraz zagrożeń powodowanych m.in. przez nielegalny handel jej okazami.

Data 3 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1973 roku podpisana została Konwencja o mię-

dzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES). W ten sposób ich sprzedaż została w znaczącym stopniu ograniczona. Niestety jednak natura, również w Polsce, nadal musi borykać się z ogromem przeciwności.

— Ekosystemy zachowują swój dobry stan wyłącznie wtedy, gdy żyjące w nim gatunki mają się dobrze — podkreślają leśnicy. — Jeżeli zniknie



Fot. Renata Szczepanik

choćby jeden kluczowy gatunek, cały ekosystem może zacząć ulegać pogorszeniu i obumrzeć. Z tego względu działania mające na celu ochronę poszczególnych gatunków muszą być prowadzone jednocześnie z odtwarzaniem całych ekosystemów. Dziką przyrodą jest nie tylko w parkach narodowych i rezerwach, w puszczach i lasach. Ona jest obecna wokół nas - na sąsiedniej łące, w parku i za naszym

oknem. Postarajmy się, by dzika przyroda była obecna w naszym życiu częściej, nie jako zagrożenie, lecz ogromna niepowtarzalna wartość.

Giżyckie nadleśnictwo wyznaczyło na obszarze swego działania prawie 3 tys. ha leśnych terenów, które mają pozostać dzikie, naturalne, bez ingerencji człowieka. Ponadto w kolejnych latach leśnicy planują zwiększyć te obszary o inne cenne przyrodniczo tereny leśne.

— Promujemy zrównoważony model zarządzania lasami i dziką przyrodą, który uwzględnia zarówno dobrostan człowieka, jak i długoterminową ochronę lasów oraz zamieszkujących je dzikich organizmów — dodają leśnicy. — Pogoda sprzyja pieszym wędrówkom. Wczesną wiosną chętniej odwiedzane są lasy, parki czy dzikie plaże. To dobry moment, by z bliska przyjrzeć się budzącej do życia przyrodzie.

RENATA SZCZEPANIK

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		2		3		4		5						6		7		8		9			10
		21								7													
11																		12					27
						13					14		15										
11										19						1							
16											17							18					
					2															6			
						19			20				21		22			23					
24			25														26				27		28
									29							9							
													12										
30					31									32				33		34			
						14											28						
16																							
		35					36			37		38		39			40		41				
				24								3								18			
										42													
43															44								26
		17																					
										45		46		47									
								8				22											
48		49		50												51		52		53			
				25													23						
							54		55					56		57							
58						59					60							61					62
								4															
						63							64										
65																			66				5
								67															
15															10								

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12		13	14	15	16	17	18	19	20	21		22
23	24			25	26	27	28																	

POZIOMO: 5) ostatni album Davida Bowiego; 11) chorągiew, bandera; 12) kraj z Ryga; 13) filmowy Dolas, co rozpętał wojnę; 15) liczbowa łamigłówka 9 na 9 pól; 16) Krynicki, właściwie Epifaniusz Drowniak; 17) pszczele domki; 18) grzybień biały, lilia wodna; 19) najdłuższa rzeka na Nowej Gwinei; 21) pokaz mody potocznie; 24) Mikołaj, wstrzymał Słońce i ruszył Ziemię; 26) krótka konferencja prasowa inaczej; 29) dawniej Nesterow, miasto na Ukrainie; 30) podróż statkiem; 31) u Brzechwy tańczyła z igłą; 32) imię Newtona, twórcy zasad dynamiki; 34) niejedna w atlasie; 35) "Komisarz ..." – polski serial kryminalny; 36) legendarny założyciel Krakowa; 39) naprawiał i stawiał piec; 41) gra w niego Tiger Woods; 42) miasto z wyspą Pasieka; 43) knieć błotna inaczej; 44) góry ze szczytem Mount Mitchell; 45) stolica Tajlandii;

48) najwyższy szczyt Malesji; 51) kołysanie się Księżycą; 54) żargon, gwara środowiskowa; 56) weneckie lub gazowe na twarzy; 58) krypto-waluta, bitmoneta; 60) włoska telewizja państwowa; 61) herbata z mlekiem; 63) waluta Afganistanu; 64) jedyna nielotna papuga; 65) epoka po renesansie; 66) samica dzika; 67) wyraz zapisany gwiazdkami.
PIONOWO: 1) inaczej tytanit, minerał; 2) stolica Adygei; 3) goniec na szachownicy; 4) gruby, ciepły wafel z bitą śmietaną; 5) morze z Archangielskiem; 6) przepływa przez Kutaisi; 7) Tumnus w "Opowieściach z Narnii"; 8) wróży z nich chiromanta; 9) Graf, niemiecka ikona tenisa; 10) klatka filmowa; 14) nazwa ludowa to gęgżółka; 15) wypieki z twarogu; 19) inaczej śląski brydż; 20) strój do spania; 22) rozmowa

dziennikarska z gwiazdą; 23) kwartet śpiewający "Mamma Mia!"; 24) inaczej paciorek; 25) wybuch, detonacja; 27) teleturniej Karola Strasburgera; 28) dawne dokumenty na brzoźowej korze; 31) amerykański prezydent od Watergate; 33) szamotowa lub dziurawka; 36) Krojsos, ostatni król Lidii; 37) biała na brzozie; 38) Bjorn, słynny tenisista szwedzki; 39) mniej niż jeden; 40) włoski klub Maradony; 46) pseudonim Apolonii Chałupiec; 47) artysta kabaretowy; 49) martwa na płótnie; 50) karty o małej wartości w grze; 52) konkurencji; 53) Katarzyna II, rządziła Rosją; 55) prawy dopływ rzeki Kury; 57) Saburo, dawny japoński as myśliwski; 58) buduje żeremia; 59) główna lub boczna w kościele; 61) Usain, biegowy rekordzista świata; 62) biblijny ojciec Kaina i Abela.

SUDOKU

2	1	8	9	4		5	3	
		3				6		
	9		3			8		
		6	2				7	
					5	9	4	8
							5	
		9	4		8		2	
	8	5			9	7	6	3
	6		5	3		4	8	

118

1			9		5		7	
		2						6
		8		3			1	2
				4		6		5
	8		2		3	4		
9				6	7			
				9	2	7	8	
	7		6		1	2		4
8			7	5	4		6	9

119

			2				8	3
		9	6		1			
		2			4	7		
						3		1
		1	3		6	2	7	
3								8
	6	8			2	5	3	4
		4		7		9	6	
9						8		

120

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Transport cały kraj
 Montaż **GRATIS**
 Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

DZIAŁKĘ, 603-583-180

MIESZKANIE Olsztyn dopłacam 10.000, 515-680-820

POSZUKUJEMY dla naszych klientów domów i działek, 502-701-301

POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia dla naszych klientów 792-494-100

ZIEMIĘ dostęp jeziora mazurskie, 793-164-163

PRACA

dam pracę

FIRMA Sushi-Ko przyjmie osoby na stanowiska kucharza, kelnera. Oferujemy stabilne i atrakcyjne warunki zatrudnienia. Oczekujemy doświadczenia i nastawienia na rozwój. Zapraszamy do kontaktu: info@sushiko.pl

KIEROWCA CE lub B, 604-534-860

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stand@wp.pl

MAZUR-TOM - fabryka gwoździ

poszukuje specjalisty ds. importu i eksportu. Dobra znajomość języka niemieckiego i rosyjskiego w mowie i piśmie. Prawo jazdy kat. B. Oferujemy zatrudnienie w rozwijającej się firmie. CV na adres e-mail: kadry@mazurtom.pl. 660-487-285

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

POMOC kuchenną zatrudnię Olsztyn od pn. - pt. dogodne godziny, 503-036-604

PRACA elektryk, 531-532-020

PRACA elektryk, 539-239-502

PRACA hydraulik, 531-532-020

PRACA hydraulik, 539-239-502

PRACA pracownik ogólnobudowlany, 531-532-020

PRACA pracownik ogólnobudowlany, 539-239-502

PRACOWNIK fizyczny z prawem jazdy, Dorotowo, 503-103-703

SEKRETARKE- asystentkę Zarządu do biura w Olsztynie (projektowanie). Wymagane wykształcenie wyższe- preferowane absolwentki gospodarki przestrzennej, budownictwa, geodezji. Wskazane posiadanie doświadczenia i referencji z poprzedniego miejsca pracy. Praca poniedziałek-piątek, 8-16. pracownia.rekrutacja21@gmail.com

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCZODY kasacja, 502-180-869

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

DACHY, 579-112-988

ELEKTRYK, solidnie, 517-548-083

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

KOPARKA Long Reach 16m, 889-321-899

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

POLBRUK, 502-811-658

REMONTY mieszkań i wykończenia, 783-543-814

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

WYCINKA drzew niebezpiecznych, 889-321-899

naprawa

ZŁOTA rączka, 785-043-555

księgowe

KSIEGOWOŚĆ poprowadzę, 668-029-586

RÓŻNE

sprzedam

IGARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

ANTYKI poniemieckie i przedwo-

jenne bardzo tanio, 89 763-20-96 po godz.14.00

inne

RENCISTA po wypadku prosi o pomoc w spłacie kredytu bankowego, 784-649-898

HANDEL

RYBY sprzedaż: karpia krocza, amura na początku marca, 669-483-895

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM łubin wąskolistny, biało kwitnący „Tango”, 660-587-901

ZIEMIANKI jadalne irga, 896458164

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW WYBIERZ NAS!



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

GAZETA OLSZTYNSKA
 (89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Dla świata byłeś jednym z wielu, dla nas byłeś całym światem

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 28 lutego 2022 r. odszedł od nas nasz kochany
Mąż, Tata, Dziadek i Szwagier

ś. † p.
**inż. Mirosław
Ciborowski**

Pożegnanie nastąpi 5 marca 2022 r. Początek
uroczystości żałobnych o godz. 9.00 w kaplicy
miejskiej przy ul. Mariąńskiej, skąd następnie
wyruszymy na mszę św. żałobną do kościoła
pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
przy ul. Kromera, a po niej w ostatnią,
najtrudniejszą dla nas podróż
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

654220pb1-b-M

Pogrążeni w bólu zawiadamiamy,
że 28 lutego 2022 r. przestało bić serce
naszego ukochanego Męża, Taty i Dziadka

ś. † p.
Jerzego Jaronia

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
5 marca 2022 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele pw. św. Mateusza przy ul. Popiełuszki,
po czym nastąpi odprowadzenie
i pochowanie urny z Prochami Zmarłego
w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

659220pb1-a-M

Pani **Teresie Kacprzak**
Zastępcy Powiatowego Lekarza Weterynarii
w Lidzbarku Warmińskim

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składa Powiatowy Lekarz Weterynarii
w Lidzbarku Warmińskim wraz z pracownikami

77221wml-A -P

Koledze

Andrzejowi Szmigiel

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Browaru Kormoran

632220pb1-A -P

Pani

**Małgorzacie
Badowskiej**

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa
Irena Kierzkowska,
Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego w Olsztynie,
wraz ze współpracownikami

656220pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 marca 2022 r.
zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Kazimiera Habera**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 marca 2022 r.
o godz. 8.30 modlitwą różańcową w kościele
pw. bł. Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 9.00.
Po Mszy urna z Prochami zostanie złożona do grobu rodzinnego
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

652220pb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 2 lutego 2022 r.
odszedł od nas w wieku 83 lat Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Stanisław Zdzisław
Szczerbetka**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 5 marca 2022 r.,
o godz. 10.00 w kościele pw. NMP Ostrobramskiej
przy ul. Pana Tadeusza mszą świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

651220pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 marca 2022 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Syn, Brat, Wujek i Narzeczony

ś. † p. **Tomasz Nadolny**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 marca 2022 r. (piątek)
o godz. 13.30 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariąńskiej, po czym o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona 5 marca 2022 r. (sobota)
o godz. 14.00 w bazylice współkatedralnej św. Jakuba przy ul. Staszica.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

658220pb1-a-M

Wioletcie Wojtkiewicz

wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają
administracja Zespołu Żłobków Miejskich
oraz Dyrektor i pracownicy Żłobka Miejskiego nr 4

653220pb1-A -P

*Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych Rodziców, a Oni odchodzą...
odchodzą na zawsze, by stale być blisko...*

Pani **Agacie Goliaszewskiej**
i **Grzegorzowi Goliaszewskiemu**
oraz **Ich Najbliższym**

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci ukochanej

Mamy i Babci

składają Dyrekcja i Współpracownicy z Totalizatora Sportowego w Olsztynie

647220pb1-A -P

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

ś. † p. **Ryszardę Bogusz**

wieloletniego pracownika PSSE w Elblągu.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia i otuchy
składają pracownicy Pionu Szczepień Ochronnych
Inspekcji Sanitarnej województwa warmińsko-mazurskiego

648220pb1-A -P

Pani

**Danucie
Ciborowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Zarząd oraz pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
sp. z o.o. w Olsztynie

649220pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

THE RUMBLE IN THE JUNGLE

HISTORIA SPORTU 48 lat temu w afrykańskiej Kinszasie doszło do walki bokerskiej, która zelektryzowała cały sportowy świat. Ostatecznie „Bijatykę w dżungli” wygrał Muhammad Ali, tym samym po kilku latach odzyskując tytuł mistrza świata.

Wstrząsnąłem światem! Jestem największy - w 1964 roku, biegając po ringu, krzychał 22-letni Cassius Clay tuż po zwycięskiej walce z Sonnym Listonem. A miał powód do radości, bowiem właśnie po raz pierwszy zdobył tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej.

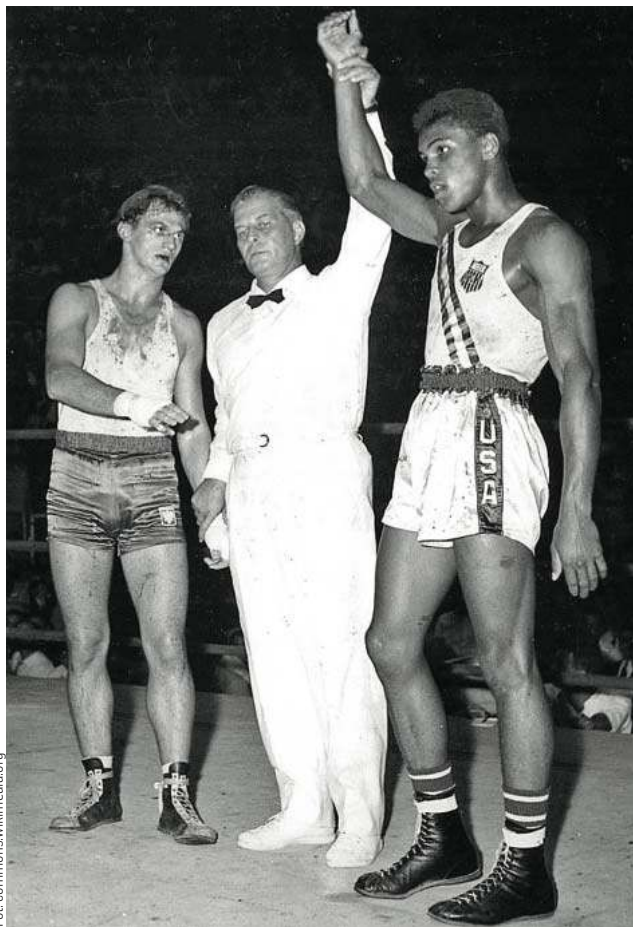
Po walce Clay przeszedł na islam, przyjmując nazwisko Muhammad Ali. Po serii wygranych pojedynków stał się bokerską legendą, a styl, który pokazał w królewskiej kategorii, do dziś budzi podziw. Precyzja i szybkość ciosów, a do tego charakterystyczny sposób poruszania się po ringu, który przypominał taniec (Ali Shuffle - Przekładanka Alego), czyniły go bokserem niewidzialnym dla rywali. Konkretnie mówiąc, oni go widzieli, tylko trafić nie mogli, chociaż prowokował ich, nonszalancko opuszczając ręce podczas pojedynku.

Nic więc dziwnego, że każda jego kolejna walka wzbudzała coraz większe zainteresowanie mediów i kibiców, zanim jednak stał się „królem świata”, mając 18 lat w finale igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960 rok) stoczył zacięty pojedynek ze Zbigniewem Pietrzykowskim. I gdyby w trzeciej rundzie Polak nie opadł wtedy zsił, to Clay musiałby się zadowolić jedynie srebrnym medalem olimpijskim, bo Pietrzykowski długo zaskakiwał go swoimi umiejętnościami, zwłaszcza lewą kontrą, której „smak” po-

znali wszyscy europejscy przeciwnicy polskiego boksera.

„PISKORZ” BYŁ PRZECIEŻ CZTEROKROTNYM MISTRZEM STAREGO KONTYNETU, ALE „NA ROZKŁADZIE” PIETRZYKOWSKI MIAŁ NIE TYLKO RYWALI Z EUROPY, O CZYM DOBITNIE ŚWIADCZĄ DWA BRĄZOWE MEDALE OLIMPIJSKIE Z 1956 I 1964 ROKU.

Wróćmy jednak do olimpijskiego finału z 1960 roku, w którym Clay został zmuszony do maksymalnego wysiłku, dlatego potem wielokrotnie do tej walki wracał, za każdym razem podkreślając klasę Polaka. Dwa lata temu tak o obu bokserach mówił Leszek Błażyński, autor książki „Pięści Anioła” będącej biografią Pietrzykowskiego: - Darzyli się nawzajem sympatią, spotkali się jeszcze w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Za pierwszym razem Ali dosłownie ożłocił naszego mistrza i dzięki temu Pietrzykowski zyskał sporo pieniędzy na wybudowanie wymarzonego domu. W 1979 roku z inicjatywy Alego zaproszono naszego pięściarza na festiwal filmów sportowych do Saint-Vincent (Ali pokrył wszelkie z tym związane wydatki - red.). Mistrz świata zawodowców chciał wtedy stoczyć walkę z Polakiem. Do pojedynku nie doszło, bo Pietrzykowski już od ponad dekady nie był czynnym zawodnikiem.



W 1960 roku w olimpijskim finale Mohammad Ali pokonał Zbigniewa Pietrzykowskiego

Warto wyjaśnić, że ojciec autora książki, czyli Leszek Błażyński senior, trenował pod okiem Pietrzykowskiego i na igrzyskach w Monachium (1972) i Montrealu zdobył brązowe medale.

W 1967 ROKU ALI ODMAWIA ODBYCIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ, NA DODATEK BEZ PARDONU ATAKUJE AMERYKAŃSKI RZĄD ZA TRWAJĄCĄ WÓWCZAS WOJNĘ W WİETNAMIE.

W konsekwencji skazano go na pięć lat więzienia

i grzywnę w wysokości 10 000 dolarów (równowartość dzisiejszych 85 000) oraz odebrano mu licencję bokerską i mistrzowski tytuł. Do więzienia ostatecznie nie poszedł dzięki wpłaceniu kaucji, ale walczyć nie mógł, więc zarabiał na życie jako... propagator islamu, brał udział w reklamach, przedstawieniach telewizyjnych oraz teatralnych. Licencję odzyskał w 1970 roku, po czym rozpoczął powrót na bokerski szczyt. Nie było to jednak łatwe, bowiem po drodze pokonali go Joe

Frazier i Ken Norton, który Alemu złamał szczękę. Ale w końcu mistrz olimpijski z Rzymu dopiął swego i w styczniu 1974 roku dostał szansę na odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Jego rywalem był George Foreman, mistrz świata wszechwag, natomiast na miejsce walki wybrano afrykańską Kinszasę, bowiem nagrodę ufundował Mobutu Sese Seko, ówczesny dyktator Zairu. Pojedynek reklamowano jako „The Rumble in the Jungle” (Bijatyka w dżungli), no i rzeczywiście wzbudził zainteresowanie, jakiego świat boksu jeszcze nie widział: na trybunach stadionu pojawiło się aż 60 tysięcy kibiców, a kolejne miliony zasiadły przed telewizorami. Co ciekawe, transmisję przeprowadziła nawet... polska telewizja, ta sama, która cztery lata wcześniej zrezygnowała z turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata!

WALKĘ ZAKONTRAKTOWANO NA 15 RUND, JEDNAK SZTAB FOREMANA JEST PEWIEN, ŻE SKOŃCZY SIĘ WCZEŚNIEJ NOKAUTEM ALEGO. PYTANIE BRZMI JEDYNNIE, W KTÓREJ RUNDZIE?

Pierwszy do ringu wszedł Muhammad Ali, który w swoim narożniku natychmiast zaczął popisywać się „tańcem”, po czym w asyście teamu pojawił się Big George Foreman, czyli „człowiek o sile niedźwie-

dzia”. Krótka wymiana spojrzeń i sędzia daje sygnał do rozpoczęcia pierwszej rundy. Początkowo bardziej aktywny był Ali, to on częściej trafiał, przy okazji „tańcząc” wokół rywala. Jednak od drugiej rundy Ali zmienia taktykę, która zaskakuje i Foremana, i kibiców, bowiem przestaje skakać po ringu, natomiast coraz częściej zaczyna opierać się o liny, zachęcając rywala do ataku. Co się dzieje? Po prostu Ali doskonale pamiętał, że „człowiek o sile niedźwiedzia” praktycznie wszystkie swoje poprzednie walki wygrywał poprzez nokaut w pierwszych rundach, więc trafnie założył, że Foreman nie jest kondycyjnie przygotowany na 15 rund. Stąd defensywna taktyka Alego, który przez siedem rund wszystkie ciosy rywala przyjmował na gardę. A gdy uznał, że Foreman jest już krańcowo wyczerpany, ruszył do ataku

W ósmej rundzie Foreman był już krańcowo zmęczony, wtedy Ali zaatakował - zaczął od dwóch prostych, które pozwoliły mu to odskoczyć od lin, po czym poczęstował rywala potężnym hakiem, a sprawę zakończył cios z prawej. Foreman padł na matę i jeszcze długo nie rozumiał, co się stało, natomiast Ali odzyskał tytuł po siedmiu latach i jako pierwszy pięściarz w historii został po raz trzeci mistrzem świata wszechwag. Muhammad Ali zmarł 3 czerwca 2016 roku.

PIOTR PAŃCZUK
Pastęk

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA Ubiegłotygodniowe przetłamanie Warmii Energi pozwala mieć nadzieję, że po 103 dniach wielkiej smuty olsztynianie w końcu zaczną marzyć w górę tabeli. Przypomnijmy, że zespół prowadzony przez Igora Stankiewicza rozegrał koncertowe spotkanie, dzięki czemu pewnie ograł Śląsk Wrocław (34:24). Co prawda rywale byli wyżej w tabeli, jed-

nak w Biskupcu mieli niewiele do powiedzenia. Oby historia powtórzyła się w sobotę, bowiem tym razem w Biskupcu wystąpi GKS Żukowo, który do tej pory zdobył aż 11 punktów więcej niż Warmia. Drużyna z Żukowa to połączenie młodości z rutyną. Ofensywnym liderem zespołu jest zajmujący od wielu sezonów wysokie miejsca w rankingu strzelców Grzegorz Dorsz (108

bramek w 16 meczach). Skuteczni są także: Maciej Papina (16/75) i Rafał Stępień (16/62). Zespół z Pomorza znany jest z niesablonowej obrony oraz szybkiej gry. To przynosi mu mnóstwo bramek i sprawiło, że po ostatnim sezonie w Żukowie mogli się cieszyć z awansu do Ligi Centralnej. W pierwszej rundzie cztery minuty przed końcem olsztynianie prowadzili 22:21, po czym stracili

trzy bramki z rzędu, ostatecznie przegrywając 22:24. W sobotę będzie zatem okazja do rewanżu. Początek o godz. 19.

• **Inne mecze 17. kolejki:** Bud-nex Stal Gorzów - MKS Grudziądz, MKS Wieluń - Nielba Wągrowiec, Siódemka-Miedź-Huras Legnica - Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec, ORLEN Upstream SRS Przemyśl - AZS-AWF Białą Podlaską, Śląsk Wrocław - KPR Legiono-

wo, Padwa Zamość - Ostrovia Ostrów Wlkp.

PO 16 KOLEJKACH

1. Ostrovia	44	478:398
2. B. Podlaska	34	488:430
3. Stal	32	427:423
4. Przemyśl	31	474:458
5. Legionowo	30	465:421
6. Żukowo	24	463:465
7. Śląsk	23	458:493
8. Nielba	21	488:511
9. Padwa	20	442:462

10. Zagłębie	19	498:517
11. Wieluń	17	441:463
12. Grudziądz	16	470:510
13. Warmia	13	434:441
14. Legnica	12	434:468

• W 15. kolejce I ligi Szczepior-niak Olsztyn podejmie KPR Gryfino (niedziela, g. 15).

• **15. kolejka II ligi, sobota:** Jeziorak Iława - BSMS Bartoszyce (16), Jedynka KODO Morąg - Szczepior-niak II Olsztyn (18). **DAD**

JAVIER WEBER ZOSTAJE OLSZTYNIE

PLUSLIGA SIATKARZY \\ Javier Weber do Indykpolu AZS dołączył dopiero pod koniec grudnia, ale w tym krótkim czasie przekonał do siebie władze klubu, zawodników i kibiców. W efekcie w czwartek przedłużono z nim kontrakt o kolejne dwa sezony!

Obecne rozgrywki argentyński szkoleniowiec rozpoczął w barwach brazylijskiego Funvic Natal, lecz na początku grudnia niespodziewanie pożegnał się z zespołem. Rozbrat z siatkówką nie trwał jednak zbyt długo, bowiem kilkanaście dni później Weber dołączył do ekipy ze stolicy Warmii i Mazur.

Nowy szkoleniowiec pierwszy trening poprowadził 27 grudnia. - Czuję dużą pewność siebie wśród zawodników. To dla mnie bardzo ważne, bo zaczynamy pracę, aby z dnia na dzień stać się coraz lepszym zespołem. Uważam, że do tej pory drużyna grała dobrze, lecz może prezentować się jeszcze lepiej - stwierdził wtedy uznany szkoleniowiec.

I choć początek przygody Webera z PlusLigą nie był udany (dwie porażki z rzędu), to później było już coraz lepiej. Do tej pory Javier Weber poprowadził siatkarzy ze stolicy Warmii i Mazur w ośmiu spotkaniach - pięć z nich zakończyło się wygraną, a w trzech potyczkach trener ekipy z Kortowa musiał przelknąć gorycz porażki.

Co prawda do zakończenia fazy zasadniczej pozo-

stało jeszcze pięć kolejek, ale władze olsztyńskiego klubu - zadowolone z obecnych wyników - postanowiły już teraz o dwa lata przedłużyć umowę z argentyńskim szkoleniowcem.

OGŁOSZENIE PRZEDŁUŻENIA UMOWY Z JAVIEREM WEBEREM MIAŁO MIEJSCE W SZCZEGÓLNYM MIEJSCU, BOWIEM NA PLACU BUDOWY NOWEJ HALI URANIA. PRZY OKAZJI PRZEDSTAWICIELE INDYKPOLU AZS OBEJRZELI POSTĘPY W PRACACH, KTÓRE - JAK ZAPEWNIŁ WYKONAWCA - PRZEBIEGAJĄ ZGODNIE Z PLANEM.

- Halę Urania pamiętam bardzo dobrze, bo byłem tutaj w 2006 roku podczas meczu w europejskich pucharach - wspomina Javier Weber. - Byłem wtedy trenerem Panathinaikosu Ateny. Zagraliśmy dobre spotkanie i wygraliśmy 3:2, mam więc dobre wspomnienia jeśli chodzi o miasto Olsztyn i samą Uranie. AZS miał wtedy dobrą drużynę - na rozegraniu grał Paweł Zagumny, a w ataku Piotr Gruszka. A teraz sam zostaje tutaj na następne



Javier Weber na placu budowy nowej Uranii, w której za dwa lata chciałby poprowadzić olsztyński zespół

dwa sezony! Chciałbym, abyśmy przez najbliższe dwa lata grali razem. Czekam również na nową halę, jeszcze nie w przyszłym sezonie, ale już za dwa lata, bo nie ukrywam, że chciałbym w niej zagrać - kończy argentyński szkoleniowiec.

- W grudniu, kiedy nawiązaliśmy kontakt z Javierem Weberem, ustaliliśmy czas trwania umowy do końca bieżącego sezonu, z opcją przedłużenia o kolejny - wyjaśnia Tomasz Jan-

kowski, prezes zarządu spółki akcyjnej Piłka Siatkowa AZS UWM. - A że obie strony są zadowolone ze współpracy, więc postanowiliśmy podpisać nową dwuletnią umowę. Cieszę się tym bardziej, ponieważ trener Weber miał propozycję z bogatszych klubów. Postanowił jednak zostać w Olsztynie. Jestem przekonany, że w kolejnych dwóch sezonach będziemy wspólnie grali o wysokie cele.

* W zaległym meczu 15. kolejki doszło do największej sensacji obecnego sezonu, bowiem niepokonana ZAKSA z wlokącymi się w ogonie tabeli Czarnymi wygrała tylko jednego seta! W drugim meczu sensacji już nie było, bo Projekt wywodził trzy punkty z Lubina.

Wyniki: Cuprum Lubin - Projekt Warszawa 1:3 (-23, 19, -23, -20), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Cerrad Czarni Radom 1:3 (18, -22, -23, -19).

• W poniedziałek Indykpol AZS zagra w Nysie i będzie oczywiście zdecydowanym faworytem, chociaż z drugiej strony warto pamiętać, że w Olsztynie gospodarze wygrali dopiero w pięciu setach. Początek o godz. 17.30, transmisja w Polsacie Sport.

Pozostałe mecze 22. kolejki, piątek: LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów (20.30); **sobota:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Aluron CMC Warta Zawiercie (14.45), Projekt Warszawa - Ślepsk Małow Suwałki (17.30), Jastrzębski Węgiel - GKS Katowice (20.30); **niedziela:** Skra Bełchatów - Trefl Gdańsk (14.45), Cerrad Enea Czarni Radom - Cuprum Lubin (17.30).

DAD, ML

PLUSLIGA

1. ZAKSA	17-1	49	52:11
2. Jastrzębski	16-3	49	49:19
3. Skra	15-5	45	54:29
4. Warta	15-6	40	47:34
5. Indykpol	12-8	35	43:32
6. Projekt	11-9	32	40:39
7. Resovia	10-10	32	40:36
8. Katowice	10-11	30	40:43
9. Trefl	8-11	24	31:35
10. LUK	7-14	21	30:49
11. Czarni	7-13	19	23:47
12. Ślepsk	6-15	19	26:50
13. Cuprum	5-16	19	32:53
14. Stal	2-19	9	22:59

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA \\ Konrad Bukowiecki, znakomity kulomiot AZS UWM Olsztyn, jest na stałej wznoszącej. Przypominajmy, że w tym roku w hali poprawia się ze startu na start. Zaczął od 21,37 m w Spale, potem było 21,39 w Łodzi i 21,83 w Toruniu, natomiast w środę w Madrycie Polak uzyskał najpierw 21,84, po czym pchnął kulę na 21,91 m, czyli na odległość, o której przez ostatnie dwa lata z powodu kontuzji mógł jedynie marzyć. Drugi był Chorwat Filip Mihaljevic, z którym Bukowiecki przegrał niedawno w Toruniu... jednym centymetrem.

- Prawdę powiedziawszy, myślałem, że Konrad do 22 metrów zbliży się już w Łodzi - twierdzi Ireneusz Bukowiecki, trener oraz ojciec olsztyń-

skiego kulomiotu. - Natomiast w Madrycie zaskoczył mnie pierwszą próbą, w której uzyskał aż 21,84 m. I gdyby się nie poprawił, wtedy byłibymy świadkami ciekawej sytuacji, ponieważ w swojej ostatniej próbie Chorwat pchnął kulę na odległość 21,83 m! Czyli byłaby to - jeśli chodzi o wyniki - dokładna powtórka z Torunia, z tym że 21,83 m miał wtedy Konrad - wyjaśnia Ireneusz Bukowiecki.

Poza zawodnikiem AZS UWM w madryckim mityngu błysnęła także Justyna Święty-Ersetic, która 400 metrów przebiegła w 51,21 s, co jest jej nowym rekordem życiowym i dało jej „dziką kartę” do halowych mistrzostwa świata. Oznacza to, że w Belgradzie Polska będzie mogła wystawić

w biegu na 400 metrów aż trzy zawodniczki. I Bukowiecki, i Święty-Ersetic zapewnili sobie triumfy w tegorocznym cyklu World Athletics Indoor Tour Gold.

Okazją do kolejnych rekordów będą halowe mistrzostwa Polski, które w sobotę rozpoczynają się w Toruniu, natomiast mistrzostwa świata zaplanowano za dwa tygodnie.

PILKA NOŻNA \\ Wojna na Ukrainie nabiera na sile, bohaterska armia ukraińska stawia opór ruskim najeźdźcom, a z rąk putinowskich zbrodniarzy giną kobiety i dzieci. Sytuacja robi się coraz dramatyczniejsza, tym bardziej że do walki lada moment wkroczy, a może już wkroczyła, armia białoruska. Wystąpił tam krwawy

dyktator Łukaszenka, którego byt jest uzależniony jedynie od putina. W tym samym czasie UEFA - zamiast na zbity pysk wyrzucić wszystkie białoruskie kluby i reprezentacje - nakazała jedynie, by swoje domowe mecze Białorusini rozgrywali bez widzów i na neutralnym terenie. Czy są jeszcze jakieś granice żenady? Naprawdę Europa potrzebuje jeszcze tak skompromitowanych organizacji jak UEFA i FIFA?

• Przed nami drugoligowe derby województwa, bowiem w sobotę Olimpia Elbląg podejmie Sokół. Rundę wiosenną ostrydzianie rozpoczęli od porażki 1:3 na własnym stadionie 1:3 z Wigrami. - Byliśmy spóźnieni w środku pola, poza tym zbyt dużo miejsc rywali mieli na skrzydłach - o przyczynach porażki mówi

trener Wojciech Figurski. - Sami jesteśmy sobie winni, tym bardziej że idealnie otworzyliśmy mecz (w 1. min gola zdobył Ernest Stupski - red.). Olimpia jest zdecydowanym faworytem, ale jeżeli ostródzki zespół poważnie myśli o pozostaniu na szczelb centralnym, bez względu na trudności musi przywieźć kompletów punktów, tym bardziej że w poprzedniej kolejce elblążanie też byli faworytami, po czym jedynie zremisowali w Siedlcach. W rundzie wiosennej w Ostródzie wygrała Olimpia 1:0 po голу Szymona Stanisławskiego. Początek sobotniego spotkania o godz. 18.

• **Czwierćfinały Pucharu Polski:** Legia Warszawa - Górnik Łęczna 2:0 (Josué 22,

Mući 86), Arka Gdynia - Raków Częstochowa 0:2 (Musiolik 20, Gutkovskis 65), Olimpia Grudziądz - Wisła Kraków 1:1 (Bojas 2 - Cissé 57, karne 5:3), Górnik Zabrze - Lech Poznań 0:2 (Amaral 31, 58).

OLIMPIADY SPECJALNE

Komitet Krajowy Olimpiad Specjalnych Polska podjął decyzję, że Polacy nie wezmą udziału w Światowych Zimowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych, które mają odbyć się w styczniu 2023 roku w rosyjskim Kazaniu. „Polscy sportowcy z niepełnosprawnością intelektualną i ich trenerzy nie przyjadą do państwa, które dokonało bezwzględnego ataku na niepodległą Ukrainę” - napisano w specjalnym oświadczeniu.

DAD, EM



SPORT.wm.pl

STOMIL TEŻ POMOŻE UKRAINIE

I LIGA PIŁKARSKA\\\\ Dzisiaj o g. 18 w Olsztynie Stomil zmierzy się z Widzewem, jednak będzie to mecz szczególny, bowiem „Duma Warmii” włączyła się do akcji niesienia pomocy mieszkańcom Ukrainy. Dlatego kibicu przyjdź na stadion i też pomóż!



Olsztynianie nie mogą sobie pozwolić dzisiaj na porażkę, bowiem na dobre osiadą w strefie spadkowej

Mecz z Widzewem będzie doskonałą okazją do zamianifestowania solidarności z Ukrainą zaatakowaną przez putinowskich siepaczy. Olsztyński pierwszoligowiec zareagował natychmiast, decydując, że wszystkie wpływy z biletów sprzedanych na dzisiejsze spotkanie zostaną przekazane na pomoc uchodźcom, których setki tysięcy już uciekły do Polski, a według szacunków z ogarniętego wojną kraju mogą uciec nawet cztery miliony Ukraińców, w przeważającej części będą to kobiety i dzieci.

Poza tym dzisiaj zostanie też zorganizowana zbiórka żywności i środków higieny osobistej, które będą przekazane uchodźcom, a poza tym trafią też do Łucka, partnerskiego miasta Olsztyna. Zbiórka, którą Stomil przeprowadzi wraz z olsztyńskim Bankiem Żywności, będzie prowadzona przy wejściach na stadion od godz. 16.30 do 18.30.

- POMYSŁ WŁĄCZENIA STOMILU DO POMOCY WALCZĄCEJ UKRAINIE WYSZEDŁ ODE MNIE I OD PREZESA KLUBU ARKA TYMIŃSKIEGO - WYJAŚNIA MICHAŁ BRAŃSKI, WŁAŚCICIEL OLSZTYŃSKIEGO PIERWSZOLIGOWCA. - NIE BYŁO NAWET CIENIA ZAWAHANIA - CHCEMY BYĆ W GRONIE TYCH, KTÓRZY BĘDĄ PIERWSI I DADZĄ PRZYKŁAD INNYM KLUBOM.

Liczymy na kibiców Stomilu, mieszkańców Olsztyna, ale i lokalnych działaczy, polityków oraz artystów. Jednak nie porzestaniemy na tej jednej akcji. Jesteśmy prawdopodobnie najbardziej potrzebującym klubem Fortuna 1 Ligi, ale nie potrafimy stać biernie. Dlatego gorąco zachęcam mieszkańców Olsztyna, także tych, którzy na stadion na co dzień nie przychodzą, żeby pomogli wysłać w Polskę i na

Ukrainę sygnał, że Olsztyn ma wielkie serce - zachęca Michał Brański.

Swoją obecność na meczu już zadeklarował popularny zespół muzyczny Enej, który przed pierwszym gwizdkiem sędziego z flagami Polski i Ukrainy wyjdzie na boisko do wspólnego zdjęcia.

Nawet jeśli nie interesujesz się futbolem, to tym razem kup bilet i przyjdź na stadion, by w ten sposób pomóc oraz okazać szacunek i współczucie Ukraińcom, którzy od kilku dni z bezprzykładnym męstwem walczą z rosyjskim najeźdźcą.

W tej sytuacji sam mecz zszedł trochę na dalszy plan, ale to nie znaczy, że oba zespoły zrezygnują z walki. Stomil broni się przecież przed spadkiem, natomiast Widzew ma olbrzymią szansę na powrót do Ekstraklasy.

W poprzedniej kolejce olsztynianie wywieźli cenny punkt z Kielc, ale wy-

starczy rzut oka na tabelę, by dostrzec, że do pełni szczęścia jeszcze daleko, tym bardziej że rywale też nie zasypiają gruszek w popiele - na przykład Puszcz, która po pokonaniu Resovii odskoczyła od strefy spadkowej.

Z Koroną Stomil zagrał bardzo dobrze i przy lepszej skuteczności nawet mógł wygrać, lecz dzisiaj poprzeczka zawiśnie jednak znacznie wyżej, bowiem Widzew to utytułowany zespół, który w tym sezonie chce powrócić na salony polskiej piłki. I ma ku temu wszystkie argumenty - niezłych piłkarzy (wśród nich jest m.in. urodzony w Giżycku Dominik Kun), spory budżet (w poprzednim sezonie było to około 17 milionów złotych) oraz nowoczesny stadion, który na każdym meczu zapełnia się niemal do ostatniego miejsca - niedawną porażkę 2:5 z Arką obejrzało ponad 17 tysięcy widzów. I właśnie ten wynik pozwala mieć nadzieję, że dzisiaj olsztynianie

w konfrontacji z ekipą trenera Janusza Niedźwiedzia nie stoją na straconej pozycji.

A jak wygląda sytuacja kadrowa Stomilu? Przypomnijmy, że trener Adrian Stawski w Kielcach musiał dokonać trzech wymuszonych zmian, bo z powodu urazów boisko opuścili Filip Wójcik, Maciej Dampc i Jonathan Simba Bwanga. Ten pierwszy na szczęście jest w pełni zdrowy i dzisiaj będzie mógł zagrać od pierwszej minuty zagrać, tym bardziej, że jego zmiennik Hubert Szramka wypadł bardzo słabo. Dwóch pozostałych zawodników także trenowało z zespołem, co bardzo ucieszyło trenera Stawskiego. Przedłużają się natomiast kłopoty zdrowotne Kevina Lafrance'a, który wczoraj tygodniu został ściągnięty z Cypru, więc dzisiaj raczej w Stomilu nie zadebiutuje.

• **Inne mecze 22. kolejki, piątek:** Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice (20:30, Polsat Sport Extra); **sobota:** ŁKS Łódź - Korona Kielce (12:30,

Polsat Sport), Resovia - GKS Jastrzębie (18), Sandecja Nowy Sącz - GKS Tychy (20:30); **niedziela:** Miedź Legnica - Puszcz Niepołomice (12:30, Polsat Sport), Arka Gdynia - Górnik Polkowice (15), Chrobry Głogów - Odra Opole (18); **poniedziałek:** Skra Częstochowa - Podbeskidzie Bielsko-Biała (18). **DAD, EM**

PO 21 KOLEJKACH

1. Miedź	47	38:15
2. Widzew	39	37:26
3. Korona	36	28:20
4. Podbeskidzie	33	35:24
5. Arka	32	36:21
6. Chrobry	32	24:18
7. Sandecja	32	25:22
8. Tychy	31	21:21
9. ŁKS*	30	23:20
10. Odra	30	29:29
11. Resovia	27	22:23
12. Skra	27	13:21
13. Katowice	24	26:34
14. Zagłębie	22	28:31
15. Puszcz*	22	22:28

16. Stomil*	17	22:36
17. Jastrzębie*	14	16:34
18. Górnik	13	17:39

* mecz zaległy